Piątek, 18 czerwca 1937 - Nr. 138
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Ożywiona gra dyplomatyczna Niemiec

Po raidzie bałkańskim wizyty w Londynie i Paryżu

Rzym, 17. 6. (PAT). Virginio Gayda, omawiając zapowiedzianą wizytę min. **Neuratha** w Londynie, stwierdza, że pomiędzy Anglią i Niemcami znajdują się na porządku dziennym następujące doniosłe zagadnienia: kwestia hiszpańska, nowy pakt lokarneński, a ponadto zagadnienie niemieckich zbrojeń powietrznych i morskich oraz **sprawa niemieckich rewindykacyj kolonialnych,** która została przez Rzeszę wyraźnie postawiona na płaszczyźnie europejskiej i nadal jest kwestią otwartą.

Sprawę tę, pisze Gayda, z którą związana jest godność narodu niemieckiego, Anglicy starają się uchylić, kierując ją na tory ogólnej dyskusji o lepszym rozdziale surowców. Londyńska wizyta min. Neuratha — ciągnie dalej Gayda — zasługuje [illegible] na baczną uwagę, ale błędem byłoby dopatrywać się w niej możliwości większych zmian w polityce europejskiej.

Paryż (PAT). Uwaga kół dyplomatycznych Paryża nadal zajęta jest przebiegiem wizyty szefa sztabu Reichswehry gen. Becka, jak również w związku z tym informacjami na temat wizyty min. Neuratha w Londynie. Głównym wypadkiem dnia było przyjęcie na cześć gen. Becka wydane przez attache wojskowego ambasady Rzeszy, które zgromadziło wyłącznie przedstawicieli francuskich sfer wojskowych z gen. Gamelin na czele.

W dotychczasowym programie pobytu gen. Becka poza wizytami czysto wojskowymi przewidziane jest tylko jedno spotkanie jego z przedstawicielami rządu, a mianowicie wizyta u min. Daladiera.

Prasa nadal szeroko komentuje wizytę niemieckiego szefa sztabu, wyrażając sceptycyzm co do możliwości konkretnych wyników wizyty. „Oeuvre" donosi, jakoby gen. Beck ma przedstawić podczas rozmów w Paryżu projekt ograniczenia zbrojeń przez utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie.

Paryż, 17. 6. (PAT) Szefa sztabu głównego armii niemieckiej gen. Becka w dniu dzisiejszym podejmować będzie śniadaniem gen. Gamelin, jutro zaś odbędzie się wielkie przyjęcie w ambasadzie niemieckiej.

Przyjazd sen. gen. Andrzeja Galicy do Torunia

na zebranie organizacyjne organizacji wiejskiej O. Z. N.

Wczoraj, w czwartek przybył do Torunia **senator gen. Andrzej Galica,** przewodniczący organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Gen. Galica weźmie udział w zebraniu organizacyjnym organizacji wiejskiej O. Z. N., które odbędzie się 19 bm. w Toruniu w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Na zebraniu gen. Galica wygłosi przemówienie programowe oraz zamianuje kierowników obwodów wiejskich O. Z. N. na terenie województwa pomorskiego.

Przebieg zebrania transmitowany będzie przez rozgłośnię Polskiego Radia w sobotę dnia 19 czerwca rb. o godzinie 15—15.45.

Zdrowy odruch społeczeństwa

przeciw trwonieniu polskich pieniędzy w kasynie sopockim

Wczoraj na ulicach Gdyni rozlepiono plakaty, których treść w sposób ostry potępia obywateli polskich uczęszczających do kasyna gry w Sopotach i wzywa do zaprzestania marnotrawienia pieniędzy w sopockiej jaskini hazardu.

Plakaty te są zdrowym odruchem społecznym i niewątpliwie zapoczątkują szerszą akcję, mającą na celu powstrzymanie lekkomyślnych Polaków od wywożenia i przegrywania w Sopotach milionowych sum, tak potrzebnych w kraju.

Plakaty stwierdzają, że za przegrywane w Sopotach pieniądze możnaby **dozbroić armię, zbudować szkoły i zmniejszyć bezrobocie.** W treści znajduje się również wezwanie do władz, aby przeciw marnotrawcom mienia polskiego zastosowały represję.

Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie jest to już druga samorzutna akcja społeczeństwa w Gdyni. W pierwszym wypadku chodziło o pastora z Orłowa, Kuskego, o czym pisaliśmy już. Jest rzeczą godną uznania, że społeczeństwo na wybrzeżu samorzutnie reaguje na przejawy różnego rodzaju szkodnictwa publicznego i wykazuje w walce z nimi tyle inicjatywy.

Zgon wybitnego powstańca wielkopolskiego

Poznań, 17. 6. (PAT). W Szamotułach zmarł w wieku 51 lat ś. p. por. rez. P. Sowa, b. dowódca czarnkowskiej kompanii powstańców wielkopolskich.

W czasie powstania zmarły z małą garstką powstańców, ocalił Czarnków przed najściem Niemców.

Bela Kun rozstrzelany w Moskwie

RZYM, 17. 6 (PAT). Agencja Stefani donosi z Budapesztu, że według nadeszłych tam wiadomości, b. dyktator komunistyczny na Węgrzech Bela Kun został rozstrzelany w Moskwie po uznaniu go za uczestnika akcji, prowadzonej przeciwko Stalinowi.

Samoloty hiszpańskie bombardowały włoski statek

Gibraltar, 17. 6. (PAT). Do portu zawinął parowiec włoski „Madda". Kapitan statku oświadczył, że gdy parowiec był na wysokości Oras dwa rządowe samoloty hiszpańskie zrzuciły nań ok. 30 bomb, które jednak chybiły celu. Następnie samoloty ostrzeliwały statek ogniem karabinów maszynowych. Ofiar w ludziach nie było, choć pozostały ślady około setki kul.

„Madda" — parowiec o pojemności 5080 ton wiózł z Sudanu do portu w Glasgow ładunek zboża i bawełny.

Przed wizytą królewską w Polsce

Królowi Karolowi II i Wielkiemu Wojewodzie księciu Michałowi towarzyszyć ma — jak donoszą z Bukaresztu — świta, złożona z 10 osób.

Świtę tworzą: marszałek dworu królewskiego, ochmistrz dworu, szef urzędu marszałkowskiego, kapelan pałacowy, wychowawca królewicza, adiutant króla i adiutant królewicza, dwaj oficerowie do zleceń i dyrektor pociągu królewskiego.

Wraz z królem przybędą minister spraw zagranicznych p. Antonescu, podsekretarz stanu do spraw uzbrojenia w ministerstwie obrony narodowej gen. Glatz oraz szef gabinetu min. spraw zagranicznych Ioanida.

Program pobytu króla sprzymierzonej Rumunii przewiduje poza wizytą w Warszawie wyjazd do Poznania, do Gdyni i do Krakowa.

Przygotowania do przyjęcia w stolicy szybko postępują naprzód.

P. Prezydent R.P. członkiem honorowym rumuńskiej Akademii Umiejętności

Bukareszt, 17. 6. (PAT) W najbliższych dniach odbędzie się w rumuńskiej Akademii Umiejętności pod przewodnictwem jej prezesa prof. uniwersytetu Lapedato, uroczyste posiedzenie, celem uczczenia Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i dokonania jego wyboru na członka honorowego rumuńskiej Akademii.

Plenum Senatu w poniedziałek

Warszawa, 17. 6. (PAT) P. marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie Senatu na poniedziałek, dnia 21 bm. na godz. 11 przed południem.

Porządek dzienny przewiduje debatę nad projektami ustawy o zmianie ustawy z dn. 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich oraz o Polskiej Akademii Literatury.

Niemiecka ekspedycja himalajska cudem uszła śmierci

Bombaj, 17. 6. (PAT) Niemiecka ekspedycja himalajska, która zamierza zdobyć szczyt Nanga Parbat, cudem uszła śmierci pod lawiną lodową, która spadła ze szczytu Nanga Parbat nieomal u ich stóp.

Ekspedycja założyła drugi obóz na wysokości 16.080 stóp.

Fortyfikacje „Żelaznego pasa" zawiodły na całej linii

Upadek Bilbao przesądzony

Walencja, 17. 6. (PAT). We czwartek przed południem oddziały 5-tej i 6-tej brygady, znajdujące się o 3 klm. na północ od centrum Bilbao, nawiązały łączność z kolumną, operującą na wybrzeżu. Po przerwaniu fortyfikacji „żelaznego pasa" przeciwnik nie stara się już bronić swych pozycyj na wybrzeżu i wycofuje się, o ile droga odwrotu nie jest jeszcze odcięta. Wojska powstańcze stoją już u granic miasta.

Koła rządowe odczuły boleśnie wiadomości o klęskach na froncie baskijskim. Liczono tam bardzo na otaczające Bilbao fortyfikacje „żelaznego pasa". Fortyfikacje te, zbudowane pod kierownictwem specjalistów zagranicznych, były jakoby prawdziwym arcydziełem sztuki wojennej.

Sewilla, (PAT). Gen. Queipo de Llano oświadczył w swym przemówieniu w odpowiedzi „niecierpliwym", którzy nie mogą się doczekać zajęcia Bilbao, że wobec szybkiego posuwania się wojsk powstańczych, dużo czasu muszą oddziały te poświęcić oczyszczaniu terenu górskiego. Generał wspomniał o tym, że do obozów koncentracyjnych skierowano w ostatnich dniach około 10.000 jeńców.

Upadek Bilbao jest przesądzony. Wojska powstańcze stoją już na przedmieściach miasta, które będzie zajęte w chwili gdy dowództwo uzna to za potrzebne.

Czwarty dzień procesu Doboszyńskiego

Poszkodowani świadkowie żydowscy przed sądem

Kraków (PAT). W czwartym dniu procesu przeciwko Doboszyńskiemu zeznawali przeważnie świadkowie poszkodowani kupcy żydowscy z Myślenic na okoliczności przebiegu demolowania i plądrowania, którego dopuścili się dywersanci w czasie najścia na Myślenice w szeregu sklepów żydowskich z towarami spożywczymi, skórami, szkłem, konfekcją męską itd.

Świadkowie, po złożeniu przysięgi, opisują obraz zniszczenia, jakiego dokonali dywersanci oraz wymieniają wysokość poniesionych strat.

Rozalia Goldsteinowa, **właścicielka sklepu porcelany, zeznaje o całkowitym zniszczeniu jej towarów.** Micha Emmer opowiada, jak spalono jej towar łokciowy, znajdujący się na wozie, którym miała jechać na jarmark. Dalej zeznają Olga Weinmann właścicielka sklepu skór, Hirsch Estreich, właścic. składu z glinianymi garnkami oraz Ozjasz Blumenstock, który opowiada o zniszczeniu jego sklepu z ubraniami. Towary zostały podpalone. Część towarów wyrzucono na ulicę i również podpalono. Z trudnością udało mu się pożar ugasić, jednakże towar został zniszczony.

Józef Zauker, który z okna 1 piętra domu na Rynku obserwował przebieg wypadków, widział, jak niszczono i plądrowano sklepy.

Jeden z dalszych świadków Tomasz Płonka stwierdza, iż był członkiem Stronnictwa Narodowego. Na zbiórce w Chorowicach był obecny, jednakże w najściu na Myślenice nie brał udziału, gdyż był wysłany z prowiantem na furze. Prowiant ten odwiózł nad Rabę i złożył koło mostu.

Obrona zadaje świadkowi szereg pytań. Na jedno z nich świadek odpowiada, iż w tym czasie gdy Doboszyński w Skawinie przeprowadzał agitację za niekupowaniem u Żydów, za Doboszyńskim chodziła żydowska bojówka. Poza tym słyszał, iż żydzi zamierzają pobić Doboszyńskiego. Twierdzi, że wyznaje idee, za które jest karany.

W związku z tym prokurator stawia mu szereg pytań, m. in. zapytuje, czy można usprawiedliwić ideą demolowanie sklepów żydowskich, napad na posterunek i szereg innych przestępstw popełnionych? Jak należy nazwać takie akty? — Świadek miesza się i nie umie na to znaleźć odpowiedzi.

B. królowa hiszpańska w opałach finansowych

Nowy Jork (PAT). Prasa nowojorska donosi że z początkiem jesieni sprzedane tu będą na publicznej licytacji klejnoty prywatne królowej hiszpańskiej Wiktorii Eugenii, ocenione na przeszło 2 miliony dolarów. Królowa chce klejnoty sprzedać, ponieważ znajduje się w trudnościach finansowych. Między klejnotami tymi, posiadającymi bezcenną wartość dla zbieraczy, znajduje się krzyż ze szmaragdów, oceniony na 75.000 dolarów, swojego czasu ofiarowany przez królowę Izabellę II hiszpańską żonie Napoleona III, cesarzowej Eugenii.

„Zawisza Czarny" w drodze do Szwecji

Wczoraj wyruszył w podróż do Szwecji szkuner harcerski „Zawisza Czarny". Z Gdyni „Zawisza" płynie do Visby, a jeśli dopisze pogoda, uda się również do Kalmaru. Załoga składa się z 52 żeglarzy, w tym 26 oficerów. Dowódcą żaglowca jest gen. Mariusz Zaruski.

Bunt na torpedowcu hiszpańskim we francuskim porcie

Paryż (PAT). Hiszpański torpedowiec rządowy „Ciscar", który przybył do portu La Rochelle ze stukilkudziesięciu uchodźcami z Bilbao, nie chciał wypuścić na ląd uchodźców przywiezionych przez siebie, załoga zaś torpedowca miała się zbuntować przeciw własnym oficerom.

W tym samym czasie wchodził do portu La Rochelle torpedowiec francuski „Audacieux", na którego widok marynarze torpedowca hiszpańskiego zaczęli odsłaniać działa i kierować je w stronę statku francuskiego. Po interwencjach władz portowych i władz cywilnych francuskich na torpedowcu hiszpańskim, załoga zgodziła się wypuścić część uchodźców, zatrzymała jednak ludzi zdolnych do noszenia broni.

Komunikat meteorologiczny

Powietrze polarno-morskie, **płynące** z północnego zachodu, ogarnęło znaczny obszar Polski, wędrując w dalszym ciągu ku wschodowi. Pokryje ono w dniu dzisiejszym pozostałe dzielnice Polski i spowoduje tam dalszy wzrost zachmurzenia i deszcze.

Wczoraj o godz. 14 notowano: 9 stopni w Zakopanem, 11 w Katowicach, 12 w Krakowie, 14 w Warszawie, 15 w Gdyni i Poznaniu, 25 w Wilnie, 26 we Lwowie, a 27 w Łucku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora: w zachodniej połowie kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. W całym kraju chłodno. Umiarkowane i porywiste wiatry, północno-zachodnie.

Prymas Polski jedną z najwybitniejszych postaci świętego kolegium

Rzym, 14. 6. (PAT). Agencja „Correspondenza" omawiając fakt nominacji kardynała Hlonda legatem papieskim na poznański kongres Chrystusa Króla zwraca uwagę, że **arcybiskup gnieźnieńsko - poznański posiada od wieków tytuł legata papieskiego „legatus natus"** i z tego powodu, nawet jeżeli nie jest **kardynałem, ma prawo noszenia czerwonej sutanny.** To też w danym wypadku kardynał Hlond posiadać będzie podwójny tytuł legata: z urzędu i specjalnej nominacji Ojca Świętego.

Agencja podkreśla, że kardynał Hlond był niedawno legatem papieskim na kongresie euharystycznym w Lublanie oraz stwierdza, że **prymas Polski należy do najwybitniejszych postaci świętego kolegium.**

PAL ma liczyć 21 członków

Warszawa (PAT). W dniu wczorajszym **komisja oświatowa Senatu pod przewodnictwem** sen. B. Chrzanowskiego rozpatrywała nowelę do ustawy o szkołach akademickich oraz projekt ustawy o Polskiej Akademii Literatury.

W obradach komisji wziął udział p. minister WR i OP. prof. Świętosławski oraz podsekretarz stanu prof. Ujejski.

Komisja przyjęła nowelę do ustawy o szkołach akademickich w brzmieniu sejmowym wraz z poprawkami sen. Petrażyckiego.

Projekt ustawy o Polskiej Akademii Literatury uchwalono ze zmianami, mianowicie: liczbę członków PAL podnosi się z 15 do 21 osób, oraz dotychczasowemu rozporządzeniu Rady Ministrów o Akademii Literatury nadaje się moc ustawową.

Wyrodny syn

sprawcą podwójnego morderstwa w Poznaniu

POZNAŃ, 17. 6. (PAT). **W wyniku energicznego śledztwa w sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego onegdaj na osobach Augustyny Dertlowej i Ewy Figlarz przy ul. Mickiewicza, patrol policyjny ujął wczoraj w okolicy miejsca zbrodni sprawcę zabójstwa. Jest nim SYN ZAMORDOWANEJ EWY FIGLARZ, 18-letni Florian Figlarz, z zawodu leśnik.**

Zbrodniarz został osadzony w więzieniu.

Ciechocinek — Cieplica

Uzdrowisko dla dzieci

Każdy ojciec i matka, mający dziecko wątłe, cierpiące na reumatyzm, zołzy, gruźlicę kostno-stawową lub gruczołów chłonnych — winni wiedzieć że Ciechocinek — Cieplica posiada jedno z nielicznych w Polsce Sanatoriów dziecięcych św. Tadeusza, w którym pod specjalną opieką lekarską leczy się wspomniane cierpienia u dzieci.

Korzystają one z kąpieli solankowych, masażu, diatermi itd.

Dyrektorem Zakładu jest dr. Piotr Wieczorkiewicz.

Opłata dzienna (całkowite utrzymanie, opieka lekarska i wszystkie potrzebne zabiegi) **wynosi 5 zł dziennie.**

Za dzieci pracowników państwowych, posiadających urzędową kartę skierowania lekarskiego, Skarb Państwa płaci 75 proc. należności. Najkrótszy okres leczenia wynosi 6 tygodni.

Sanatorium zawsze przepełnione w głównym sezonie cieszy się wielkim uznaniem i posiada małych kuracjuszy (6—14 lat) z całej niemal Polski.

Zakład obliczony na 150 dzieci okolony jest ogrodami i laskiem sosnowym; posiada przestronne sypialnie, werandę, skanalizowane umywalnie itd. Informacji udziela Sanatorium św. Tadeusza, Ciechocinek, ulica **Księcia Józefa Poniatowskiego.**

Z prac organizacyjnych organizacji wiejskiej OZN

Warszawa (PAT). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie odbędą się zjazdy okręgowe organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w następujących miejscowościach: w dniu 27 bm. w Stanisławowie, w dniu 29 bm. w Tarnopolu, w dniu 4 lipca w Lublinie, w dniu 11 lipca w Warszawie, w dn. 18 lipca we Lwowie, w dniu 25 lipca rb. w Łodzi i w dniu 1 sierpnia w Wilnie.

Ferd. Goetel kierownikiem działu kultury i sztuki OZN

Warszawa (PAT). Dowiadujemy się, że szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał znanego literata członka Polskiej Akademii Literatury p. Ferdynanda Goetla na stanowisko kierownika działu kultury i sztuki Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Prawa autorskie do dzieł śp. Wyczółkowskiego przelane na miasto Bydgoszcz

Wdowa po najznamienitszym malarzu polskim śp. prof. Leonie Wyczółkowskim p. Franciszka Wyczółkowska, która przed kilku tygodniami złożyła Muzeum Miejskiemu m. Bydgoszczy wspaniały iście królewski dar w postaci spuścizny artystycznej po sławnym Jej Mężu, zadokumentowała ostatnio po raz wtóry sentyment, jaki żywi dla pięknego grodu nadbrdziańskiego tak ukochanego przez zmarłego mistrza barw.

Oto czcigodna p. Wyczółkowska przelała na m. Bydgoszcz prawa autorskie związane z dziełami śp. Leona Wyczółkowskiego. Odnośny akt cesyjny podpisali w dniu 11 bm. w Gościeradzu imieniem Bydgoszczy prezydent p. Barciszewski i wiceprezydent Spikowski oraz w imieniu spadkobierców p. Franciszka Wyczółkowska i nadleśniczy Szulisławski z Żołędowa.

W ten sposób zezwoleń na reprodukcję wszystkich dzieł pozostałych po nieodżałowanej pamięci artyście malarzu udzielać odtąd będzie Muzeum Miejskie w Bydgoszczy.

Zawodnicy polscy wyjechali do Brukseli na zawody balonowe o puchar Gordon Bennetta

W środę pociągiem paryskim odjechali do Brukseli zawodnicy, którzy reprezentować będą Polskę w zawodach balonowych o puchar Gordon Bennetta.

W osobnym przedziale pociągu zajęli miejsca kpt. Janusz, kpt. Burzyński, oraz kpt. Hynek — piloci naszych trzech balonów i ich pomocnicy inż. Krzyczkowski, p. Kobylański i inż. Janik.

Onegdaj wysłano z Warszawy 3 powłoki balonów LOPP, Polonia II i Warszawa II, wraz z koszami i pełnym ekwipunkiem. Balonami opiekują się trzej „szykowacze", którzy w Brukseli będą pomagali przy przygotowaniach balonów do startu.

Kierownik ekipy ppłk. Wolszlegier opuścił Warszawę już w sobotę.

Zawody tegoroczne będą specjalnie ciekawe ze względu na możliwość zniesienia balonów nad Hiszpanię.

Możliwym jest również, iż finał zawodów rozegra się nad Polską (o ile będzie wiał wiatr zachodni).

W niedzielę o godz. 18 balon LOPP jako pierwszy wzniesie się w powietrze.

Z ostatniej chwili

Odrzucenie przez bezrobotnych umowy zawartej przez ich delegację

Grudziądz. W dniu wczorajszym po południu o godz. 18 odbyły się na Ratuszu pertraktacje między zarządem miejskim a delegacją strajkujących bezrobotnych w wyniku których delegacja podpisała umowę, zawierającą znacznie korzystniejsze warunki dla bezrobotnych niż dotychczas. Jak się jednak w ostatniej chwili dowiadujemy, strajkujący zawartej przez swoją delegację umowy nie przyjęli, wskutek czego strajk trwa dalej.

Stanowisko bezrobotnych, którzy nie podporządkowali się warunkom umowy, zawartej przez wybraną przez nich delegację dowodzi, że wśród strajkujących działają elementy dążące do przedłużenia strajku z oczywistą krzywdą dla samych strajkujących.

Nowe oblicze wsi polskiej

W tych dniach ma się odbyć kongres Młodej Wsi. Patronat nad zjazdem objął Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz. Zjeżdżają młodzi reprezentanci wsi ze wszystkich zakątków kraju. Z Pomorza, Wielkopolski, Kujaw, z Podhala, z Mazowsza i tylu tylu innych miejscowości rozległej Rzeczypospolitej.

Sam fakt wielotysięcznego zjazdu, oraz że patronuje mu ideowy następca Wielkiego Budowniczego Polski, uzmysławia wyraźnie, jak olbrzymie znaczenie ma w obecnej naszej rzeczywistości zagadnienie młodego pokolenia wsi. Niemal dwadzieścia lat mija od chwili wskrzeszenia państwa. W tym czasie wyrosło na wsi pokolenie, znające okres niewoli tylko ze słyszenia, z opowiadań starszych. Młodzież ta przeżywała lata niemowlęctwa wtedy, gdy po wskrzeszeniu Polski przyszło toczyć boje o jej granice, nie jest zatem nawet obarczoną wspomnieniami grozy wojennej.

Mamy już zatem nową generację ludzi na wsi. Mamy warstwę młodzieży wiejskiej, której doznania są zgoła inne, niźli ich rodzicieli — przedwojennego pokolena włościan.

Wiemy, jak się w wolnej już Polsce układały stosunki polityczną na wsi. Chłop stał się przedmiotem przetargów partyjnych. Był w fantastyczny sposób wyzyskiwany, jako odskocznia w namiętnych walkach o władzę w państwie. Przerzucano go sobie po prostu z jednych ramion w drugie; wpajano weń doktrynerstwo partyjne i deprawowano psychicznie. Agitacja polityczna przenikała przede wszystkim na wieś, kaptując masy dla najróżnorodniejszych „programów“ partyjnych: od zastojowo - białych po skrajnie czerwone. Zużyła się więc w tym rozgwarze, tej licytacji politycznej przedwojenna generacja włościańska. Trzeba to sobie dziś otwarcie powiedzieć, spoglądając trzeźwo na rzeczywistość.

Młode pokolenie wiejskie natomiast, to właśnie pokolenie powojenne, które dziś dobiega pełnoletności, przebyło zupełnie inną ewolucję. Wtedy, gdy na wsi rozgorzały antagonizmy partyjno - polityczne, przeżywało ono lata dzieciństwa i nie uświadamiało sobie tych walk ich podłoża i znaczenia. Natomiast lata późniejsze przeżywało wśród okresu depresji gospodarczej, spadku cen produktów rolnych, pauperyzacji na wsi, rosnącego wciąż przeludnienia, zahamowania odpływu sił do miast, gdzie produkcja przemysłowa również się kurczyła.

To wszystko musiało na młode umysły na wsi wywrzeć poważny wpływ, przeobrazić nastroje, skierować zainteresowania w innym kierunku, niż to czyniła starsza generacja.

Młodzież wiejska ma już dość polityklerstwa. Napatrzyła się do woli jak to w roznamiętnieniu partyjnym zaprzepaszcza się najistotniejsze interesy narodu i Państwa.

Dziś młodzież na wsi skupia się przeważnie dokoła zagadnień gospodarczych i kulturalnych, uważając słusznie problemy i antagonizmy partyjno - polityczne za przeżytek minionej a zamkniętej już epoki. Dziś dla niej ważniejszy jest warsztat pracy, niż laboratoria polityczne na wsi. Dziś właśnie ta młodzież krytykuje ojców, jako tych, co w wirach walk politycznych zmarnowali olbrzymie możliwości, jakich im dostarczał fakt, iż włościaństwo stanowi przeszło 70 proc. ludności państwa. I dziś główne zainteresowania tego młodego pokolenia idą w kierunku podniesienia kultury ogólnej wsi, w kierunku gospodarczej intensyfikacji pracy na roli, w kierunku doniosłego problemu przeludnienia, zdobycia dla milionowych rzesz, właśnie dojrzewających, nowych warsztatów pracy.

Ta przemiana nastrojów na wsi, dokonująca się pod naciskiem młodzieży wiejskiej, całkiem już inaczej ustosunkowującej się do obecnej rzeczywistości i je zadań — jest coraz wyraźniejsza i coraz bardziej pocieszająca z ogólno - państwowego punktu widzenia. Bo przecież 70 proc. naszej siły zbrojnej — to młodzież wiejska; wielkie zagadnienie naszej obronności — to nie tylko materialne zbrojenia, ale również i duch, promieniujący z żołnierza. A jeśli uświadomimy sobie, że na stu żołnierzy siedemdziesięciu dostarcza wieś — to zrozumiemy zarazem, jak olbrzymią rolę przywiązywać musimy do tego, jakie idee i hasła, jakie zadania i cele stawia sobie młode pokolenie wsi.

I dlatego każda praca, idąca w kierunku pomocy dla tego młodego pokolenia, wytworzenia dlań jak najbardziej pomyślnych warunków bytu, poparcia ich ambicji w kierunku dźwignięcia kultury ogólnej i gospodarczej wsi — jest pracą dla państwa i narodu, jest jedną z głównych przesłanek w podciągnięciu Polski wzwyż.

Niemieckie apetyty na Bliski Wschód

Spryt polityki brytyjskiej staje temu na przeszkodzie

Rząd Rzeszy niemieckiej gorączkowo poszukuje źródeł surowcowych na terenach Bliskiego Wschodu. Terenów tych jednak zazdrośnie strzeże Anglia.

Wielka Brytania znakomicie zdaje sobie sprawę z pragnień i zamierzeń niemieckich, a jak zwykle świetnie poinformowana Intelligence Service bacznie obserwując wojaże niemieckich mężów stanu po Bałkanie i flirty tureckie, z matematyczną dokładnością szkicuje przed swymi mocodawcami dalszy rozwój wypadków.

W rezultacie — drogą efektownych pozornie, a w rzeczywistości drobnych koncesyj Wielka Brytania znakomicie zabezpiecza się przed niespodziankami, jakie mogłyby spaść na państwo bardziej krótkowzroczne. Klasycznym przykładem niewątpliwego sprytu polityki brytyjskiej było udzielenie niezależności państwu o najstarszej nad basenem śródziemnomorskim kulturze — Egiptowi.

Zielona bandera Proroka wyzbyła się czujnej opieki brytyjskich lwów i gryfów, Egipt stał się państwem suwerennym i jako takie, wszedł do Ligi Narodów, bodajże na miejsce opróżnione przez również afrykańskie, ale mniej szczęśliwe cesarstwo Etiopii.

Umiejscowienie się Egiptu w Lidze Narodów ma swoją wymowę. Jest to bowiem w Genewie 5 z kolei państwo muzułmańskie i kto wie czy przy takim komplecie jak Turcja, Iran, Irak, Afganistan i Egipt nie można by było stworzyc muzułmańskiej lub, jeśli kto woli: panarabskiej Ligi Narodów, gdyby to oczywiście szło po linii interesów Wielkiej Brytanii.

Bo tu właśnie, na tle wymienionych wyżej pięciu państw suwerennych uwypukla się w całej jaskrawości potęga imperium brytyjskiego, którego wpływy nieomal we wszystkich wymienionych państwach oficjalnie lub nieoficjalnie są dominujące. Można oczywiście mieć pewne zastrzeżenia co do ulegania tym wpływom ze strony tureckiej, ale i tu, gdybyśmy chcieli zgłębić politykę Albionu stosowaną wobec republiki Kemala Atatürka, znaleźlibyśmy niewątpliwie wiele elementów przemawiających za... polityczną mądrością Wielkiej Brytanii.

Niepodległość Egiptu, która państwu temu dała przede wszystkim zniesienie t. zw. kapitulacji, czyli przywilejów europejczyków posiadających w Egipcie własne sądy konsularne, w rzeczywistości na tym „szczególe“ wyczerpuje się. Wszelkie inne ustępstwa w rzeczywistości nie posiadają większego ciężaru gatunkowego.

Port Aleksandrii pozostający nadal we władaniu Wielkiej Brytanii, to — panowanie tego mocarstwa we wschodniej połaci basenu śródziemnomorskiego. Kontrola kanału Suezkiego, to nietylko ochrona Afryki brytyjskiej, ale przede wszystkiem stalowy pancerz ochraniający najbardziej czuły układ nerwowy Wielkiej Brytanii — drogę do Indyj.

W sumie: za stosunkowo nikłą koncesję w postaci skasowania przywilejów europejczyków, dotychczas dosłownie panów życia i śmierci w Egipcie, Anglia uzyskała kapitalne oparcie na najpoważniejszym dla niej odcinku śródziemnomorskiego, wyzbywając się jednocześnie w sposób sprytny bezpośredniego niebezpieczeństwa jakichkolwiek poważniejszych fluktuacji ruchu panarabskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uregulowanie sprawy egipskiej, pozwoli Wielkiej Brytanii tym uważniej zająć się... Włochami, które zarówno na odcinku basenu śródziemnomorskiego, jak i krajów arabskich z dnia na dzień przeszkształcają się w coraz groźniejszego i coraz potężniejszego przeciwnika anglosaskich wyspiarzy.

Jak wyglądają swobody Polaków w Niemczech

O podwójnej grze polityki niemieckiej w stosunku do Polski pisaliśmy i pisaćby można tomy. Prasa niemiecka wciąż porównywa te „swobody“, jakimy się cieszy mniejszość polska Niemczech, a rzekomo ciężką sytuację Niemców w Polsce. Rzecz prosta, że o nacisku ze strony państwa, dokonywanym równocześnie poprzez totalne, wszechobejmujące ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne, nic nie mówię i nic nie piszę, traktując je jako rzecz samą przez się zrozumiałą i oczywistą.

Tymczasem właśnie działanie tego ustawodawstwa niemieckiego ludność polska odczuwa na sobie bardzo boleśnie. Nie ma dziedziny życia, gdzieby swoboda życia Polaków w Niemczech nie była przez to ustawodawstwo ograniczona i krępowana, oczywiście nie w sposób drastyczny, ale... zgodny z literą obowiązującego prawa. Tam, gdzie prawo wyraźnie nie precyzuje stanowiska, którejś ze stron, bywa ono z reguły interpretowane na niekorzyść Polaków.

Ostatnio jesteśmy znowu świadkami narastania nowej fali wystąpień antypolskich na terenie Niemiec, wystąpień skierowanych nie tylko przeciw ludności polskiej i jej przywódcom, lecz również przeciwko Polsce. Dużą uwagę poświęca się w chwili obecnej zagadnieniu polskiego posiadania na ziemi. Różnymi perfidnymi sposobami utrąca się Polaków nie tylko od zdobywania sobie nowego kawałka roli, ale wykorzystuje się każdą okazję, by Polaka zmusić do sprzedania dotąd przezeń posiadanej ziemi. Kilka jaskrawych z tego zakresu wystąpień zanotowano świeżo na Pograniczu Poznańskim, gdzie to władze państwowe (landrat i prezes rejencji) uznały wzięcie udziału przez Polaków w przetargu przymusowym obiektu rolnego za sprzeczne z interesem publicznym i nie zezwoliły na założenie przez nich wadium!

Niemcy deklamują wciąż o „swobodach“ elementu polskiego w Niemczech. Sądzimy jednak, że ludność niemiecka w Polsce nie zgodziłaby się nigdy na zamianę swoich warunków życiowych na warunki w jakich żyją Polacy w Niemczech!

Migawki sejmowe

Za mało lekarzy — za dużo Żydów

Z racji debaty nad ustawą o Funduszu Kultury Nar. i Ustawą akademicką w Sejmie, podczas dyskusji wywiązał się następujący dowcipny dialog.

Gdy poseł Rubinstein w pewnym momencie przypomniał, że w dyskusji chodzi o Żydów, odpowiedział mu poseł Bakon:

Ale w Brześciu nie ma Uniwersytetu.

Poseł Rubinstein: Generał Żeligowski jako wojskowy wie, że najlepszą defensywą jest ofensywa, ale metoda ta w granicach państwa jest niebezpieczną, zwłaszcza jeżeli się mówi o zjednoczeniu społeczeństwa.

Poseł Marchlewski: Społeczeństwa chrześcijańskiego!

Poseł Rubinstein: Życzę powodzenia w zjednoczeniu i cementowaniu społeczeństwa polskiego. Ale w interesie państwa leży aby zjednoczenie ogarnęło nas wszystkich, którzy tu żyjemy i zostaniemy.

Głosy: Zobaczymy, zobaczymy.

Poseł Rubinstein żali się jeszcze, że organizacje studentów żydowskich nie otrzymują pomocy np. koło medyków.

Głos: Za dużo jest lekarzy - Żydów.

Poseł Sommerstein: W Polsce jest za mało lekarzy.

Głosy: Ale Żydów za dużo.

Na odcinku gospodarczym

Alarmy o nieurodzaju przedwczesne

Wskutek dużych mrozów w styczniu, i zimnego marca z ostrymi wiatrami tegoroczny okres wegetacyjny nie przedstawiał się zbyt pomyślnie. Bezśnieżna zima i upalne lato mogą fatalnie się odbić na tegorocznych urodzajach.

Jeżeli chodzi o oziminy (żyto i pszenica), to — jak wiadomo — wyszły one z zimy w stanie osłabionym, a przede wszystkim przerzedzonym. Saletrowanie, o ile było zastosowane wcześnie, znacznie poprawiło ich stan, natomiast zasilenie późne było mniej skuteczne, ponieważ skutkiem suszy saletra działała bardzo słabo. Susza i upały spowodowały zbyt szybkie dojrzewanie można się więc spodziewać, że część ziarna nie wykształci się należycie, dając duży procent pośladu. Poza tym rolnicy będą odczuwali niezawodnie brak słomy.

Zboża jare (głównie owies i jęczmień) siane na wiosnę, bądź jako uprawy normalne, bądź jako zastępcze po przepadłych i zaoranych oziminach mogą także do pewnego stopnia ucierpieć skutkiem suszy.

W początkowym okresie wiosny, zapowiadały się one zupełnie pomyślnie, może nawet lepiej niż przed rokiem. Ich obecny stan uległ pewnemu pogorszeniu. O ile susza będzie trwała jeszcze przez czerwiec, to ziarno, jako przedwcześnie dojrzałe będzie zawierało dużo pośladu, a plon słomy będzie oczywiście znacznie mniejszy od nor malnego.

Okopowe zachowują się niejednakowo. Ziemniaki, stanowiące, jak wiadomo, podstawę żywienia ludzi i zwierząt na wsi, ucierpiały jak dotąd mało, ponieważ w początku wegetacji wymagają niewiele wilgoci. Ale już w drugiej połowie czerwca, a zwłaszcza w lipcu i sierpniu deszcze są konieczne. Gdyby więc i w drugiej połowie lata miała panować susza — groziłoby to poważną klęską, zwłaszcza że ziemniaki uprawiane są przeważnie na glebach lekkich mało zasobnych w wilgoć. Buraki cukrowe już obecnie zaczynają odczuwać brak wilgoci.

Rośliny oleiste ozime, o ile nie przepadły w zimie, ucierpią stosunkowo mało, ponieważ dojrzewają wcześnie, zwykle w końcu sierpnia. Dotyczy to więc ozimych rzepaku i rzepiku. Natomiast oleiste jare. jak len, rzepak, rzepik mogą ucierpieć poważnie, zwłaszcza len, którego wymagania w zakresie wody są duże. Jeżeli chodzi o warzywa, to skutkiem braku wody przy wysokiej temperaturze nie rozwijają się one należycie — stają się mniej delikatne i łykowate. Owoce jagodowe, jak truskawki, maliny i t. p. dają owoc ładny i trwały, ale mniejszy i w niewielkiej ilości. Również wszelkie inne owoce mogą być ładne i czyste, ale małe i w mniejszej ilości, przy czym znaczny procent będzie robaczywych.

W niepomyślnych warunkach znajduje się hodowla. Skutkiem suszy i upałów pastwiska i łąki dadzą mało paszy i słomy.

Koniczyny skutkiem niesprzyjającej zimy dadzą pierwszy pokos mały. drugi zaś skutkiem suszy może zawieść całkowicie.

Z dotychczasowych obserwacyj wynika, że pas dotknięty katastrofalną suszą nie jest tak wielki, aby mógł już teraz wywrzeć decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków rolniczych po żniwach.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, jak wpłynie przebieg wegetacji zbóż na sytuację w rolnictwie, tak, że alarmy o katastrofie nieurodzaju są do pewnego stopnia nieuzasadnione i przedwczesne.

Bilans Banku Polskiego za I-szą dekadę czerwca

W I-ej dekadzie czerwca **zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 2,0 miln. zł.** do 414·5 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 miln. zł. do 41,4 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 14,2 miln. zł. do 563,3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 20,5 miln. zł. do 500,3 miln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami spadł o 4,9 miln. zł. do 28.3 miln. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 1·2 miln. zł do 36,7 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1,8 miln. zł. do 46,9 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 8,9 miln. zł. do 235,9 miln. zł.. druga zaś o 1,2 miln. zł. do 211·0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 7,1 miln. zł. do 274,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — **obniżył się o 12,5 miln. zł.** do 962,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,43%. Stopa dyskontowa 5%, stopa od pożyczek zastawowych 6%. (PAT).

Katastrofalne położenie na rynku ziemniaczanym

Nierealność notowań giełdowych

Rynek ziemniaczany w Polsce został już niemal całkowicie ogołocony z zapasów. — Jedyne źródło, a mianowicie województwa południowo-wschodnie zostały niemal całkowicie wyczerpane i z wielkim trudem można będzie nabyć jeden lub 2 wagony ziemniaków. Odnosi się to zarówno do ziemniaków jadalnych, jak i pastewnych. Odbija się to w sposób dotychczas nie spotykany na cenie, która w hurcie wynosi od 8—10 zł dla producenta, a w detalu na rynkach lokalnych dochodzi do 20 zł za 100 kg za towar stary. Dlatego dziwnymi wydają się notowania Giełdy Zbożowo - Towarowej w Bydgoszczy, która za ziemniaki nadnoteckie notuje zł 5,75, a za ziemniaki pomorskie jadalne zł 7,50 do zł 8 loko Bydgoszcz. Za tę cenę nigdzie ziemniaków nie można dostać, gdyż producentom należałoby płacić zł 5,50 do 6,50 za 100 kg loko stacja załadowania. Ceny te są całkowicie nierealne, a notowania giełdowe dezorientują rolników i kupców. Dlatego też należałoby tego rodzaju notowań zaniechać, tymbardziej że jak widać z ceduły giełdowej, brak jest transakcyj z ziemniakami.

Panująca susza powoduje, że ziemniaki t. zw. rychłe są bardzo małe i nie nadają się jeszcze do handlu. Dlatego na rynku pojawiają się tylko sporadycznie i osiągają fantastyczną cenę 2—3 zł za 1 kg, czyli 200—300 zł za 100 kg przy niemal całkowitym braku podaży.

Z rady naczelnej Związku Miast Polskich

15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Naczelne jZwiązku Miast Polskich pod przewodnictwem prezesa Związku prez. Starzyńskiego, który w dłuższym przemówieniu przedstawił przebieg starań Związku Miast Polskich o zrealizowanie postulatów miast w kierunku zwiększenia uprawnień finansowych miast, wyrażonych w uchwałach zjazdu ogólnopolskiego Związku Miast. — Adw. Olszański radny Białegostoku, p. Ptasiński dyrektor Izby Rzemieślniczej w Lublinie i radny tego miasta, p. Uziembło, wiceprezydent m. Piotrkowa, p. Sanojca prezydent m. Kołomyi. p. Barciszewski prezydent miasta Bydgoszczy, p. Gruszczyński burmistrz Piotrkowa i inni wyrażali całkowitą solidarność z akcją Związku Miast, i zadeklarowali poparcie tej akcji ze strony reprezentowanych przez siebie samorządów.

Odrębne stanowisko co do sposobów osiągnięcia doraźnej poprawy sytuacji finansowej miast, w szczególności o ile chodzi o rozszerzenie na wszystkie miasta w Polsce uprawnienia do poboru dodatku do państwowego podatku dochodowego, istniejącego w województwach zachodnich, zajął adw. dr. A. Rotfeld radny m. Lwowa, Dr. Rotfeld nie zgłosił jednakże żadnej rezolucji i głosował za wnioskami zarządu, które uchwalono jednomyślnie.

Rada Naczelna upoważniła zarząd Związku Miast Polskich do zwołania zjazdu miast o ileby według uznania zarządu zaszła tego potrzeba.

Dobre czasy

Tak się już utarło, że gdy kto wspomina o dawniejszych czasach, to kwalifikuje je zawsze jako dobre i wspomina z łezką rozrzewnienia.

Zdaje się jednak, że zwyczaj ten zaniknie, jeżeli nie bezpowrotnie, to przynajmniej na dłuższy okres czasu. Bo czyż naprawdę znalazłby się ktoś. komu byłoby tęskno do sytuacji, w jakiej znajdowaliśmy się w ciągu ostatnich kilku lat, gdy panował wszechwładnie światowy kryzys ekonomiczny, wysysając z ludzkości wszelkie soki żywotne? Przeciwnie, każdy z nas wita z radością rozpoczęcie się nowej ery, w której będziemy mogli oddać się intensywnej pracy dla dobra własnego i pospolitego i piąć się coraz wyżej i wyżej po drabinie życia.

Może więc kiedyś, w dalekiej przyszłości, gdy wspominać będziemy dobę dzisiejszą wyrazimy się o niej, że były to dobre czasy. Może... Ale naprawdę będą one dla nas dobrymi wówczas tylko, jeżeli potrafimy wyzyskać poprawę koniunktury. jeżeli otrząśniemy się z kryzysowych naleciałości i zabierzemy się energicznie do produkcyjnej pracy. Nie lekceważmy trudności, ale też nie zrażajmy się nimi i szukajmy dróg, które by nam ułatwiły nasze zadanie.

Jedną z takich dróg jest niewątpliwie gra na Loterii Klasowej, która daje możność zdobycia środków pieniężnych, tak nie zbędnych, dla wszelkich poczynań na większą skalę. Należy tylko zaopatrzeć się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, a już we wtorek obudzić się można kapitalistą.

Obecna sytuacja w handlu zbożem

Miesiąc maj i czerwiec na całym świecie i także na rynkach krajowych jest charakterystyczny przez wpływ perspektyw nowych zbiorów i warunków klimatycznych na bieżące ceny rynkowe zbóż. O ile w okresie jesiennym i zimowym decydującym momentem jest pozycja statystyczna, to znaczne ustosunkowanie podaży i popytu na zboże, o tyle wiosną zarówno rolnicy jak i kupcy uwzględniają przy transakcjach wpływ, jaki warunki klimatyczne **wywrą na urodzaj. To też obecnie w Polsce dotkliwie odczuwana w większości województw susza wpływa zwyżkowo na ceny zbóż.**

Najbardziej ucierpiały dotychczas zboża jare, to też ceny owsa idą od dłuższego czasu w górę i dochodzą do zł 26 w Warszawie i zł 28 na Górnym Śląsku za 100 kg., Wskutek takiego poziomu cen owsa zjawił się większy popyt na jęczmień pastewny, natomiast wobec nieopłacalności eksportu ceny lepszych gatunków jęczmion nie idą **w górę. Z zbóż ozimych daje się odczuwać** brak żyta, tak, że podaż nie pokrywa zapotrzebowania młynów. Ceny żyta w Poznaniu przekraczają zł 25, zaś w Warszawie zł 26. W przeciwstawieniu do tego pszenica, która nie jest w Polsce zbożem pastewnym, jest w wystarczającej ilości, a z wielu okolic można słyszeć o znacznych zapasach tego ziarna. Ceny pszenicy dochodzą **w Warszawie do zł 32, w Poznaniu do zł 33.**

Telegramy w kilku wierszach

DO WILNA przybyła pociągiem z Warszawy p. Marszałkowa Piłsudska z córkami. Po krótkim pobycie w Wilnie panie Piłsudskie wyjechały do Pikiliszek.

W KRAKOWIE bawi wycieczka 13 dziennikarzy duńskich. We wtorek zwiedzili uczestnicy wycieczki zabytki miasta oraz saliny Wieliczki. Poza tym bawi w Krakowie wycieczka Federacji polskich zrzeszeń kupiectwa w Ameryce, złożona z 41 osób.

CZĘSTOCHOWA w b. r. oblegana jest wprost przez niezwykle liczne pielgrzymki. W ub. środę bawiło tam równocześnie 12 pielgrzymek ze wszystkich stron Polski, które wspólnie liczyły ponad 15 tys. osób.

NAD POWIATEM SAMBORSKIM przeszła gwałtowna burza z gradem, która najbardziej dała się we znaki letnisku Rozłucz, gdzie wezbrany potok poczynił duże szkody. Woda zniszczyła również młyn w Jaworze i tartak parowy.

Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich w GRODZISKU MAZ. założyło spółkę i uruchomiło piekarnię mechaniczną, wyposażoną w najnowsze urządzenia techniczne.

W MIASTECZKU IRENA koło Dęblina z niewyjaśnionych powodów wybuchł wielki pożar. Straty wynoszą około 250 tys. zł., a 125 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową.

W WARSZAWIE do rejestru stowarzyszeń wciągnięta została nowa organizacja p. n. Centralny Komitet Pomocy Ludności Żydowskiej w Brześciu n. Bugiem z siedzibą w Warszawie. Jako organizatorzy nowego stowarzyszenia figuruje koło senatorów i posłów żydowskich oraz 14 innych stowarzyszeń. (!!!)

Z LONDYNU donoszą, że w tych dniach zmarł znakomity angielski konstruktor wodno-samolotów „Schneider-Wright" — R. J. Mitchell. Zmarły był dyrektorem fabryki samolotów w Wollstadt. Wodno-samoloty konstrukcji Mitchell'a zdobyły puchar Schneidera w r. 1922, 1927, 1929, 1931.

Z PEKINU donoszą, że niebawem ogłoszone tam będzie chińskie tłumaczenie ostatniej encykliki papieskiej o bezbożnym komunizmie.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Coby powiedział Lenin

Sowiecka prasa po zabójstwie Tuchaczewskiego nie może się jeszcze uspokoić i wciąż lży nieboszczyków takimi niewybrednymi rzeczownikami i przymiotnikami. Cytujemy według „Robotnika":

> Obrzydliwy faszystowsko - szpiegowski gnój starty został z powierzchni ziemi.
>
> Ukrywszy swe szpiegowskie mordy pod maską oddania dla kraju i partii podlecy, przygotowywali zabójstwa kierowników partii i rządu, w najzłośliwszy sposób szkodzili gospodarce kraju i sprawie jego obrony, usiłowali poderwać siłę Armii Czerwonej i przygotować jej klęskę w przyszłej wojnie.
>
> Dążyli do klęski naszej ojczyzny dlatego, że tylko w wypadkach tej klęski mogli liczyć na zrealizowanie swych planów restauracji kapitalizmu, oddania sowieckiej ojczyzny na łup burżuazyjnym wilkom i psom.
>
> Rozdeptaliśmy jak najnędzniejsze robaki, bandę szpiegów wojskowych Tuchaczewskiego i jego wspólników. Całą siłą Związku Socjalistycznych Republik Rad zgnieciemy i faszystowskich panów tej szpiegowskiej bandy, gdy tylko ośmielą się na nas napaść.
>
> Takie jest niewzruszone słowo partii Lenina-Stalina, taka wola ludu sowieckiego, którego słowa nigdy nie mijają się z czynami.

Ciekawe coby Lenin powiedział, gdyby ożył? Nic by nie powiedział, boby poszedł pod „stienku".

Wróć do Sorento

Na przykładzie Trockiego Wacław Grubiński daje w „Kurjerze Warszawskim" ciekawą paralelę ustroju bolszewickiego i burżuazyjnego:

> Towarzysz Trockij przywykł do tolerowania jego osoby przez społeczeństwa kapitalistyczne. Jego podróże po świecie burżuazyjnym są przecież podróżami podpalacza, nie kryjącego się bynajmniej ze swoimi wywrotowymi zamiarami, i chociaż towarzysz Trockij jest innego zdania, niżeli rządy państw, w których przebywa, nikt do niego nie strzela, nikt go nie masakruje, nikt go nie rzuca do lochu więziennego. Śród nienawistnych burżujów czuje się bezpieczny i jednocześnie wie, że w państwie wolności komunistycznej, w bezklasowej rzeczypospolitej proletariackiej, którą współbudował z Leninem i Stalinem, Zinowiewem i Kamieniewem, byłby rozstrzelany zza parawana po przyznaniu się na procesie do najnikczemniejszych zbrodni politycznych. Bo, jeżeli najortodoksalniejsi leninowcy i marksiści leżą dziś w fosach więziennych z browningowymi kulami w potylicy, jeżeli siedmiu najwyższych generałów sprzątnięto bez ceremonii i niczyjego protestu, jeżeli sam marszałek Tuchaczewskij zginął, jak mucha w pajęczynie G. P. U. przy drzwiach zamkniętych, to, oczywiście i Trockiego rozdeptanoby jak robaka. Takie są, widocznie, konsekwencje charakteru najhumanitarniejszego (według Trockiego) systemu państwowego.
>
> Więc możeby się nie upierać przy tym systemie?

Towarzyszu Trocki, a możebyś zadał kłam słowom „burżuazyjnego" pisarza? — Więc wróć do bolszewickiego... Sorento!

Trąby...

„Dziennik Polski", wychodzący we Lwowie, omawiając zjazd „Zarzewia" takie snuje refleksje:

> „Mieliśmy piękny przykład ducha współdziałania, choćby na zjeździe b. „Zarzewiaków" we Lwowie. Zjazd wbrew pogłoskom oraz insynuacjom pewnej części prasy i pomimo niektórych głosów krytycznych. które padły w dyskusji, uchwalił w końcu jednomyślnie poprzeć „uczciwie i otwarcie" inicjatywę konsolidacyjną Marsz. Śmigłego. W ten sposób idea politycznego zjednoczenia odniosła wczoraj nowe zwycięstwo. a z pewnością i nie ostatnie.
>
> Zwycięstwo jednak zasady zjednoczenia, konsolidacji i jednolicie kierowanej woli narodowej, które dokonało się w opinii publicznej. które obfitowało w plon nastrojowych oklasków i manifestacyjnych uchwał, jest dopiero wstępem do właściwej pracy konsolidacyjnej.

A prasa opozycyjna tak radośnie trąbiła o rozłamie.

Trąby!

(iks)

Porozumienie w sprawie Hiszpanii

Rokowania mocarstw w sprawie systemu kontroli bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę wzdłuż terytorialnych wód hiszpańskich — zostały zakończone osiągnięciem całkowitego porozumienia w dniu 12 bm. Deklaracja mocarstw przewiduje utworzenie stref bezpieczeństwa i zobowiązanie obydwóch stron walczących w Hiszpanii przestrzegania bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę oraz pozwala na indywidualne prawo samoobrony w razie ataku, wymaga jednak w takim wypadku natychmiastowej konsultacji biorących udział w kontroli mocarstw celem ustalenia wspólnych środków załatwienia incydentu. Deklaracja ta została przedłożona rządowi walenckiemu. Nie ulega **wątpliwości, że** wobec dostatecznie silnej presji mocarstw rząd walencki nie ośmieli się jej **odrzucić.** Rząd gen. Franco wyraził już swą zgodę.

W ten sposób w drodze bezpośrednich rokowań zainteresowanych mocarstw został całkowicie zlikwidowany w ciągu dwóch tygodni groźny incydent, zapoczątkowany zbombardowaniem w dniu 30 maja przez samoloty rządu walenckiego niemieckiego krążownika pancernego „Deutschland“, na co Niemcy odpowiedziały tytułem represji bombardowaniem Almerii. Zbombardowanie niemieckiego okrętu, na którym padło, prócz rannych, siedemdziesięciu marynarzy — było faktem, który mógł spowodować nieobliczalne wręcz następstwa. Jeśli to nie nastąpiło, jeśli przejściowe powikłania międzynarodowe powstałe na skutek usunięcia się Niemiec i Włoch z Komitetu Nieinterwencji, zdołano dość szybko zlikwidować — świadczy to o zdecydowanej woli wszystkich czterech mocarstw głównie zainteresowanych sprawami hiszpańskimi, by nie dopuścić do zatargów, z których mógłby się zrodzić powszechny pożar.

Przebieg i likwidacja incydentu z „Deutschlandem“ nasuwa pewne refleksje ogólne. Przede wszystkim uwidoczniło się w sposób wyraźny, że **wszystkie państwa pragną dziś pokoju i chcą unikać sytuacyj, któreby groziły wojną.**

Rokowania, które się toczyły między mocarstwami, miały właśnie na celu skonstruowanie takiego systemu kontroli brzegów Hiszpanii i ustalenie takiej procedury, któreby możliwie do minimum sprowadzały możliwość konfliktu w razie nowego prowokacyjnego ataku, a nie uchybiały prestiżowi biorących udział w kontroli państw.

Jedynym czynnikiem, który mógłby skorzystać na wywołaniu powszechnej zawieruchy w związku z wypadkami hiszpańskimi, są pewne siły międzynarodowe, dążące do wywołania powszechnej rewolucji, a ściśle mówiąc Trzecia Międzynarodówka. To też było rzeczą bardzo charakterystyczną, że ostatnie rozmowy toczyły się jedynie w gronie czterech mocarstw, biorących bezpośredni udział w kontroli, z pominięciem Sowietów, które starały się **bezskutecznie** wywrzeć na nie swój wpływ czy nawet je storpedować przez notę ambasadora ZSRR. w Londynie Majskiego do przewodniczącego Komitetu Nieinterwencji.

Zwrócić też wypada uwagę na istotny powód incydentu. Co spowodowało bombardowanie „Deutschlandu“? Powodem nie mógł tu być interes jakiegokolwiek rządu **hiszpańskiego,** któremu nie może zależeć na prowokowaniu Niemców. Pomyłka również jest wykluczona. W grę wchodzić jedynie może albo akcja jakichś nieodpowiedzialnych żywiołów, których nie brak w Hiszpanii czerwonej, albo — co jest prawdopodobniejsze — **świadoma prowokacja** zaaranżowana przez siły, o których była mowa powyżej. Wskazywałaby na to również systematyczność w tej akcji. Jak wiadomo atak na „Deutschland“ został poprzedzony kilku mniejszymi atakami na okręty niemieckie i włoskie, przy czym na tych ostatnich padło również kilku zabitych i rannych.

Na specjalne wreszcie podkreślenie zasługuje **metoda,** jaką przyjęto dla załatwienia ostatniego incydentu jak i wogóle dla załatwiania spraw hiszpańskich na terenie międzynarodowym. Załatwia się je w Londynie, a nie w Genewie, z wykluczeniem tych czynników, które na terenie ligowym pragną odgrywać rolę jakiegoś nadpaństwa i narzucać swą wolę, a raczej wolę pewnych sił międzynarodowych, poszczególnym państwom. Ten właśnie sposób rozstrzygania zagadnień wyłaniających się w związku z wojną hiszpańską w drodze bezpośrednich rokowań okazał się o wiele bardziej skuteczny i szybciej prowadzący do konkretnych rezultatów, aniżeli powolna i obciążona rezomaitymi doktrynalnymi przesądami metoda genewska.

Oryginalna para



Zdjęcie nasze przedstawia niezwykle oryginalną parę jakiej drugiej niema chyba na świecie, a mianowicie: najwyższy człowiek Finlandii Waine Myllyrinne, wysoki 2 mtr. 51 cm., wagi 185 kg, wita się z malutką Austriaczką p. Elysebath, która jest wysoką 1 m. 18 cm.

Jak należy szukać numeru losu loteryjnego

Na jesieni ub. roku dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego, aby na zapytania graczy gdzie znajdują się poszukiwane przez nich numery losów odpowiadać w sposób bardziej szybki i sprawny, wprowadziła nowy sytem. a mianowicie: zapytanie gracza kieruje bezpośrednio do właściwego kolektora, z odpowiednim poleceniem zarezerwowania numeru i porozumienia się z nim.

System ten dał bardzo dobre rezultaty, ale jeżeli dodatnie jego strony dla graczy mają działać w całej pełni, nieodzowne jest, aby ze swej strony gracz kierował pytania w formie umożliwiającej szybką i sprawną odpowiedź, przede wszystkim aby zapytanie dotyczyło istotnego numeru, na który zamierza grać, a nie całej serii z której dopiero później któryś sobie wybierze.

Wobec tego, że zapytania o losy zbiegają się wszystkie na przestrzeni 3—4 tygodni i dotyczą wielkiej ich ilości. a ponadto nie wszyscy kolektorzy podnoszą losy w Dyrekcji wcześnie, w interesie graczy zamierzających grać na kilka numerów leży aby zapytania pisali w sposób umożliwiający dyrekcji szybkie skierowanie ich do odpowiednich kolektorów. Jeżeli więc zapytania nadsyłają w listach, aby każdy numer z adresem i nazwiskiem napisany był na oddzielnej kartce, jeżeli piszą na karcie pocztowej, aby kartę tę można było rozciąć i części przesłać do kolektorów.

Sekunda trwająca 11 godzin

Przy normalnych zajęciach kinematograficznych, aparat wykonywa 24 zdjęcia na sekundę. Dla celów naukowych jest to jednak niewystarczające i wynalazcy konstruują stale nowe, coraz bardziej pomysłowe aparaty, mające na celu zwiększenie szybkości. I tak w Instytucie filmu naukowego w Wiedniu sporządzono aparat umożliwiający 100.000 zdjęć na sekundę. Zaledwie ta wiadomość została ogłoszona, gdy przyszła druga, znacznie bardziej sensacyjna. Oto płk. Libessard wynalazł kamerę filmową, która dzięki elektrycznej metodzie iskrowej pracuje 10 razy szybciej.

Milion zdjęć na sekundę jest to szybkość astronomiczna którą trudno pojąć. Wyświetlane z pomocą tego aparatu zdjęcie lotu kuli karabinowej jest 42.000 razy powolniejsze, aniżeli w rzeczywistości. Widzimy więc na ekranie kulę poruszającą się powoli, podczas gdy za kulą powstają jedna po drugiej drżące fale powietrzne.

Wiadomości sportowe

Wielkie zawody strzelecko-łucznicze

o mistrzostwo Polskiego Związku Strzel. Sport.

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego i Polskiego Związku Łuczników przy współudziale Komendy Okręgu VIII Związku Strzeleckiego. Organizuje w Toruniu w dniach 19 i 20 bm. zawody strzeleckie o mistrzostwo PZSS, PZ Łucz. i ZS, które będą jednocześnie eliminacją do zawodów narodowych.

Do chwili obecnej zgłoszonych zostało przeszło 330 zawodniczek i zawodników z całego terenu DOK, którzy podzieleni będą na cztery następujące grupy:

a) Wojsko, Policja i Straż Graniczna,
b) Organizacje zrzeszone w PZSS i PZ Łucz.
c) PW przedpoborowi i hufce szkolne,
d) kobiety.

Zawody odbędą się na strzelnicach: Rudak, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i Zjednoczenia Bractw Kurkowych oraz na torze łuczniczym.

Szczegółowy program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota 19 czerwca: godz. 7 — zbiórka sędziów i zawodników na strzelnicy w Rudaku; **godz. 7,30—9,15** — przyjmowanie zawodników i zawodniczek; **godz. 9,15** — losowanie stanowisk; **godz. 10** — raport; **godz. 10,05** — uroczyste podniesienie flagi państwowej; **godz. 10,15** — oddanie strzałów honorowych przez przedstawiciela Rządu i Armii; godz. **10,20 — 12** — strzelanie; **godz. 12—14** przerwa obiadowa; **godz. 14—19** — strzelanie.

Niedziela 20 czerwca: godz. 6—12 — strzelanie; **godz. 12—14** przerwia obiadowa; **godz. 14—18** — strzelanie; **godz. 19** — zakończenie zawodów i opuszczenie flagi państwowej; **godz. 20** — ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w Domu Społecznym (sala bananowa).

Ameryka woli Murzyna, niż Niemca Schmelinga!

A jednak Braddock walczy z Louisem o mistrzostwo świata

Nowojorska komisja bokserska zdyskwalifikowała Braddocka i broniła mu rozegranie meczu z Louis'em, poza tym nowojorska komisja bokserska zwróciła się do sądu związkowego w Filadelfii ze skargą na organizatorów meczu chicagowskiego, domagając się wydania formalnego zakazu meczu pomiędzy Braddockiem a Louis'em. Sąd w Filadelfii skargę nowojorskiej komisji odrzucił, tak, że mecz napewno dojdzie do skutku. **Walka toczyć się będzie o tytuł mistrza świata.**

Niemieckie Biuro Informacyjne słusznie nie przywiązuje żadnej wagi ani do dyskwalifikacji Braddocka, ani do skarg sądowych, wytoczonych przez nowojorską komisję bokserską. W gruncie rzeczy, twierdzi agencja, **Amerykanie nie życzą sobie zdobycia tytułu mistrza przez Niemca Schmelinga.** — Wprawdzie tym samym tytuł mistrza oddają w ręce murzyna Louis'a, ale kwestie **rasowe normalnie bardzo silne w Ameryce** schodzą na drugi plan, **gdy w grę wchodzi interes amerykańskich menagerów.** Murzyn czy nie murzyn, zawsze zostawi część zdobytych sum w rękach przedsiębiorców amerykańskich, którzy mają monopol na zorganizowanie wielkich imprez bokserskich. Zdobycie tytułu mistrza świata przez Niemca Schmelinga wyrwałoby ten monopol z rąk przedsiębiorców amerykańskich, gdyż oczywiście Schmeling walczyłby o mistrzostwo świata na terenie Niemiec i nie kwapiłby się do podziału sum zarobionych z amerykańskimi przedsiębiorstwami. W tych warunkach Amerykanie wolą, **aby tytuł przypadł nawet murzynowi, byleby pozostawał w Ameryce.** Żadne skargi sądowe, które mają charakter czysto formalny nie zmienią tego stanu rzeczy. Co innego, że tytuł mistrza świata zdobyty w tych warunkach traci na swym znaczeniu, ale tym znowu **Amerykanie nie bardzo się przejmują.**

MARSZ DO MORZA.

Tegoroczny „Marsz do Morza“ organizowany przez Komendę Okręgu VIII Związku Strzeleckiego, którego ostatni etap przejdą drużyny w dniach 26 i 27 bm. wzbudził wielkie zainteresowanie.

Dotychczas udział swój zgłosiło 35 drużyn, w tej liczbie 12 wojskowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zeszłoroczni zwycięzcy marszu, do ostatniego etapu wystawili po dwie drużyny.

Jak wiadomo marsz rozpocznie się z Kościerzyny w dniu 26 czerwca trasą na Żuków do Gdyni łącznie ok. 70 km. Do Gdyni pierwsze drużyny przymaszerują w dniu 27 bm. o godz. 11 przed południem.

Po ukończeniu marszu i rozdaniu nagród zawodnicy zwiedzą port gdyński i odbędą przejażdżkę holownikiem.

ŁÓDŹ WALCZY Z POMORZEM O PUCHAR PREZYDENTA RP.

W niedzielę odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Pomorza o puchar Prezydenta RP.

Reprezentacja Pomorza walczy w następującym składzie: bramkarz Wyczyński (Gryf), rezerwa: Milczyński (TKS 29); obrona: Wierzchowski (Gryf) i Małczanowski (Bałtyk); pomoc: Woliński (TKS 29) Stok (KS Ciszewski), Lubawy (KS Ciszewski). atak: Wierzelewski (Gryf), Walczak, Kimmel, Kowalski (TKS 29), Kamiński (Gryf).

Dla graczy Gryfu mecz ten ma kolosalne znaczenie. Już 27 bm. WKS Gryf spotka się z Union Touring z Łodzi w walce o wejście do Ligi. Szkielet reprezentacji Łodzi o puchar Pana Prezydenta RP oparty jest na graczach drużyny Union Touring. Wynik niedzielnego meczu zorientuje nas choć w części czy i jakie posiada szanse WKS Gryf w walkach o wejście do Ligi.

PRZED MECZEM POLSKA — SZWECJA
Historia dotychczasowych spotkań ze Szwedami

Mecz Polska — Szwecja. który rozegrany będzie dnia 23 czerwca br. w Warszawie, jedyną atrakcją sezonu sportowego stolicy, która w tym sezonie nie oglądała jeszcze ani jednego wielkiego spotkania piłkarskiego.

Mecz ze Szwecją będzie z kolei dziesiątym spotkaniem, rozegranym z reprezentacją tego państwa.

Z dziesięciu dotąd rozegranych, wygraliśmy cztery, Szwedzi wygrali również cztery raz był wynik remisowy, stos. bramek 22:17 dla Szwedów. Istnieje więc zupełna równość i mecz w Warszawie będzie niejako rozstrzygnięciem przewagi jednej ze stron.

Przeglądając historię dotychczasowych spotkań polsko-szwedzkich trzeba przypomnieć, że 28 maja 1922 r. odnieśliśmy w Sztokholmie nasze pierwsze zwycięstwo na gruncie międzynarodowym, bijąc Szwedów 2:1. Bramki strzelili wtedy Klotz z Jutrzenki krakowskiej i Garbień z Pogoni.

Następny mecz w r. 1928 w Krakowie zremisowaliśmy 2:2 po tym przegraliśmy trzy razy: w 1924 r. W Sztokholmie 1:5. w 1925 r., w Krakowie 2:6 i 1926 r. w Sztokholmie 1:3.

Passa odmieniła się dopiero w r. 1928, gdzie pobiliśmy Szwedów w Katowicach 2:1 i w Sztokholmie w r. 1930 3:0 oraz w Warszawie w roku 1932 2:0.

Ostatni mecz w r. 1934 w Sztokholmie wygrali Szwedzi 4:2.

MECZ TENISOWY POLSKA — WĘGRY O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ
Składy reprezentacyj tenisowych Polski i Węgier.

W dniach 25 do 27 bm. odbędzie się we Lwowie mecz tenisowy o puchar Środkowej Europy pomiędzy Polską a Węgrami. Składy reprezentacji obu drużyn przedstawiają się następująco:

Węgry: Szigeti, Gabory, Dallos, Ferenczy.

Polska: Tarłowski, Hebda, Tłoczyński, Witman. W grze podwójnej wystąpią pary: Hebda — Tłoczyński i Tarłowski — Bratek.

Nowa ustawa o szkołach akademickich przyspieszy konsolidację sił narodowych

Z przemówienia p. min. Swiętosławskiego na plenarnym posiedzenie Sejmu

Warszawa, 17. 6. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu podczas debaty nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich p. minister W. R. i O. P. Wojciech Świętosławski wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

„Od chwili, kiedy naród polski poniósł stratę najboleśniejszą — przeżył śmierć Marszałka Piłsudskiego, **jesteśmy świadkami głębokiego ideologicznego zmagania się z sobą całego społeczeństwa.** Towarzyszą temu głębokie przeobrażenia życia międzynarodowego, wymagającego od nas wyjątkowego wzmożenia wydajności pracy twórczej, oraz **konsolidacji na wszystkich odcinkach życia zbiorowego. Trzeba sobie uświadomić konieczność uczynienia największych wysiłków, aby zapanowała harmonia, gdzie jej dotychczas nie było,** aby zaczęto pracować zespołowo tam, gdzie siły działały w rozsypkę. Wszak żyjemy w atmosferze podnieconej, wśród nawałnicy najsprzeczniejszych doktryn, idei i prądów społecznych.

To też każdy, kto ponosi odpowiedzialność na jakimkolwiek bądź odcinku życia narodowego i państwowego, musi zdawać sobie sprawę, **że najbliższym, najważniejszym jego obowiązkiem jest jednoczyć, harmonizować a co najważniejsze wytwarzać warunki sprzyjające podniesieniu intensywności i efektywności zbiorowej pracy do możliwego maksimum.** Dlatego też ani Rząd, ani Izby Ustawodawcze, których celem jest stanowić prawa nie tylko normujące życie zbiorowe, ale i organizujące je w zamierzonym kierunku, **nie mogą zwlekać ani jednej chwili, jeśli mają świadomość, że uchylenie tej lub innej ustawy może przyczynić się do przyspieszenia ogólnej konsolidacji sił narodu.**

To było powodem, dlaczego ustawa o Funduszu Kultury Narodowej Marszałka J. Piłsudskiego oraz nowelizacja ustawy z dnia 15. 7. 1933 o szkołach akademickich weszła pod obrady sesji nadzwyczajnej.

Kilkuletnia praktyka wykazała, że pewne punkty tej ustawy wytworzyły **chroniczny stan zadrażnienia** zarówno wśród ciała profesorskiego, jak też młodzieży akademickiej. Niektóre artykuły tej ustawy wytworzyły swego rodzaju psychiczną zaporę, uniemożliwiającą wytworzenie atmosfery, któraby sprzyjała harmonijnej współpracy organów władzy centralnej z uczelniami akademickimi.

Trzeba zatem dokonać na tym odcinku takiej zmiany nastrojów, aby nie tylko praca na uczelniach stała się bardziej wydajną i objęła szersze kręgi zagadnień wynikających ze współpracy uczonych z rządem, ale też **aby sam fakt uchwalenia stał się jednym z ogniw istotnej konsolidacji sił narodowych.**

Sam fakt, że Izby Ustawodawcze zechciały wniknąć głębiej w psychologię twórczości i zatroszczyć się o duchowe odprężenie u tych, którzy są powołani do pomnażania dorobku kultury polskiej, jest bardzo ważnym zdarzeniem w historii przeżywanego okresu. Bez tego wstępnego aktu zjednoczenie sił narodowych byłoby całkowite.

Nowela ustawy zawiera również punkty, dotyczące młodzieży. Chodzi o **usunięcie tych czynników, które wywoływały niepotrzebne zadrażnienia, nie dając państwu żadnych korzyści.**

Nowela nie przewiduje zmiany w zakresie uprawnień ministra oświaty do wydawania zarządzeń regulujących życie stowarzyszeń akademickich. Dlatego oświadczam Wysokiej Izbie, że **zamierzam znowelizować rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich tak, aby usunąć przepisy, których stosowanie nie wytrzymało próby życia.** Mam nadzieję, że zmiany te usuną w znacznym stopniu przyczyny konfliktów i zadrażnień, umożliwiając jednocześnie **zbliżenie młodzieży do bezpośrednich władz szkolnych.**

W zakończeniu p. minister wyraził **wiarę, że okres całkowitego uspokojenia młodzieży jest bliski, a inicjatywa podjęta przez p. Marszałka Śmigłego-Rydza doprowadzi do pożądanych wyników.**

Po p. min. Świętosławskim zabrali głos pos. Tarnowski, ks. Lubelski, Hoffman i Bakon, który wniósł o ponowne odesłanie noweli do komisji. Przeciw wnioskowi oświadczył się sprawozdawca pos. Drozd - Gierymski.

W głosowaniu wniosek posła Bakona odrzucono.

Kurs dla prelegentek przysposobienia do obrony kraju

Z inicjatywy rady głównej Rodziny Rezerwistów, przy poparciu Państwowego Urzędu W. F. i P. W. oraz organizacji P. W. K. odbył się w Warszawie, w Centrum Wyszkolenia P. W. K. w czasie od dnia 1-go b. m. do 13-go b. m. kurs dla prelegentek przysposobienia do obrony kraju, obesłany przez poszczególne rady okręgowe Rodziny Rezerwistów.

Wykłady oraz prace seminaryjne, prowadzone w większości przez prelegentki z organizacji P. W. K., zapoznały uczestniczki z założeniami ideowymi i organizacją pracy przysposobienia do obrony kraju.

Ponadto dostarczyły im podstawowych wiadomości z dziedziny służby wojskowej, obrony przeciwlotniczej i gazowej, ratownictwa, dając tym samym materiał i wskazówki praktyczne do rozpoczęcia akcji propagandowo-informacyjnej w terenie.

Listy z Paryża

Wystawa paryska

Wystawa otwarta, ale nie wykończona. — W pierwszym dniu wystawę zwiedziło pół miliona osób. — Pawilon polski jeszcze... do rosołu. — Tajny detektyw... elektryczny. — Dowcipne komplementy pod adresem Sowietów

Paryż w czerwcu.

Wystawa paryska nie jest jeszcze skończoną. Ukaże się oczom zwiedzających w jako takim całokształcie dopiero w początkach lipca.

W dniu otwarcia Wystawy, jak złośliwi powiadali, gotowe były wstęga i nożyczki — prezydent w otoczeniu dygnitarzy mógł dokonać tego reprezentacyjnego obowiązku: wstęgę przeciął i uchylił cylindra, gdy zagrano Marsyliankę. Potem odbył męczący spacer po terenie zawalonym deskami i gruzem.

Od tego czasu niewiele zmieniło się. niewiele przybyło. Przybywa ludzi zwiedzających, ale nie przybywa gotowych pawilonów. Wykańczają się one (w tej liczbie i polski pawilon) i przyjdzie taki dzień, gdy jeden po drugim zaczną przyjmować gości.

Zwiedzających jest, jak powiadam, z każdym dniem coraz więcej. Jeśli w pierwszym tygodniu — jak ogłoszono — zwiedziło wystawę z górą pół miliona osób, to dziś należy przypuszczać, że frekwencja wyraża się liczbą do 200 tysięcy dziennie. Bilet wstępu ważny na dwa dni kosztuje 6 franków. To ładna sumka.

— No a ile pieniędzy zostawią ludzie na terenie? W knajpach wszelkiego gatunku, w pawilonach wszelakiej uciechy?

— Tego nie kontrolujemy — odpowiedziano mi w biurze statystycznym Wystawy. Dodano przy tym — w ogóle nie liczymy szczegółowo pieniędzy, każdego franka... Chodzi nam o to, by wiedzieć, ilu ludzi zobaczy ten ogromny wysiłek, który itd. itd. Pod tym względem kontrola jest szczegółowa i pewna. Ani jeden człowiek...

— Przepraszam, czy możecie policzyć tych, którzy wchodzą „na gapę"? Takiego genialnego wynalazku, żeby uniemożliwić „gapę" nie ma jeszcze chyba.

— Owszem... Do pewnego stopnia — jest. Kontrolerzy są od tego aby dziurkować bilety. Ale kontrolerzy to ludzie omylni. Sprawdza ich przy wejściu niewidzialne oko — komórka fotoelektryczna, czuła na światło, a więc i na każdy cień przesuwający się przez przejście. Jest dyskretna, milcząca i nie robi awantury „gapowiczom". Notuje ich tylko w swym elektrycznym notesiku.

Tako samo dyskretne i niewidzialne oko czuwa w pawilonie belgijskim.

Belgom nie chodzi o liczenie gości, lecz o ochronę brylantów i wszelakiej „mineralogii", którą wystawiły wielkie firmy jubilerskie Antwerpii. Jest tego na 100 z górą milionów. Jeden z kierowników pawilonu, po zapoznaniu się z moją legitymacją dziennikarską, powiedział:

— Chętnie pana mogę poinformować, że nic sam dokładnie nie wiem. Znam osobiście dziesięciu tajnych detektywów, którzy pilnują pawilonu. Poza tym nie znam tych którzy również pilnują, ale nie byli nam oficjalnie przedstawieni.

Wśród cudów wystawy elektryczność, podana z najrozmaitszymi przyprawami, króluje.

W pawilonie sowieckim istnieje księga zwiedzających, do której można się wpisywać.

Oto kilka urywków, wynotowanych naprędce, zanim mnie podpatrzył dyżurujący przy książce woźny:

„Dowiedziałem się z waszych wykresów, że ZSRR zajmuje drugie miejsce na świecie pod względem produkcji złota. Dlaczego więc nie płacicie długów?"

„Czy pozwalacie waszym robotnikom przyjechać i zwiedzić wystawę? Przyślijcie waszego Stachanowa, który nauczył się robić sto gwoździ w godzinę. Niech się tutaj uczy abecadła techniki europejskiej".

„Portretów Stalina naliczyłem 5, a fotografii mniejszych nie liczyłem, bo ich zbyt wiele. Nie zauważyłem natomiast portretu Trockiego. Czy to celowo?..."

„Wśród eksponatów nie ma spluwaczki. Europejczyk nie ma gdzie splunąć na te wasze wszystkie łgarstwa".

Naturalnie na kartach zabawnej „książki zażaleń" są bombastyczne i entuzjastyczne gratulacje, ale nie dano mi ich czytać:

— Notować nie wolno — zwrócił się do mnie dozorca. Może jeszcze dla prasy?

— Owszem właśnie dla prasy...

— Nie wolno!

Odsunięto mnie i zamknięto książkę. Wybieramy się z kilkoma kolegami dziennikarzami, żeby ją urywkami szczegółowo przestudiować.



Pawilony zbudowane na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu, zdumiewają po prostu swoją uniwersalnością i przystosowaniem praktycznym do potrzeb i wygody zwiedzających. Mianowicie jeden z pawilonów, widoczny na naszym zdjęciu, został zbudowany na wzór olbrzymiej chłodni w której znajdują miły wypoczynek goście Wystawy, podczas upalnych dni. Ten pawilon „zimna" położony nad brzegiem Sekwany, posiada wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia do wytwarzania niskich temperatur. Pawilon ten, będzie niewątpliwie cieszył się wielką popularnością.

ZYGZAKI.

Rozstrzelanie... Stalina

W „Kurierze Porannym" znajdujemy świetną satyrę na stosunki rosyjskie w związku z ostatnimi wypadkami.

Oto zabawny dialog:

— Ale co pana to obchodzi? Poco się pan przejmuje?

— Primo: ze względów ludzkich. Secundo: z politycznych.

— No, i z politycznych?

— Bo jeżeli Tuchaczewski myślał o obaleniu imperializmu Stalina, to dla nas...

— Co dla nas? Czy Tuchaczewski był sojusznikiem Polski?

— Tego nie mówię. Pamiętam jeszcze rok 1920. Tylko, że...

— Ja pana zresztą pocieszę — dodał Lew tajemniczo — tylko niech pan nikomu nic nie mówi. Mam informacje.

— No...

— To wszystko co pisze prasa to jest bujda. Naprawdę było inaczej.

— Jak było?

— Było tak. Tuchaczewski miał dosyć Stalina. To prawda. Umówił się więc z Woroszyłowem, poszedł na Kreml i w rozmowie w cztery oczy związał Stalina, obciął mu wąsy, przyprawił sobie, tamtego zaś przebrał za Tuchaczewskiego i odesłał do więzienia. W ten sposób Stalin został rozstrzelany.

— Jakto, i nikt się nie połapał?

— Nikt. Wszyscy potracili głowy. Wiedział tylko Woroszyłow, więc Tuchaczewski - Stalin zawołał Putnę i pomieniał go z Woroszyłowem. W ten sposób zginął i Woroszyłow.

— No dobrze, a Putnie można zaufać?

— Mówią, że lada dzień za Putnę przebierze się Litwinow.

— Za tego straconego?

— Nie, za żywego Woroszyłowa.

— Przecież zginął jako Putna.

— To też Litwinow będzie Woroszyłowem - Putną, a Putna zginie.

— Zadziwiające! Co za sprytna intryga!

— Ba! Wschodnia! Teraz tylko jedno jest w całej sprawie niewyjaśnione. Bo mówią, że Tuchaczewski też nie żyje, a jego miejsce zajął wachmistrz straży pałacowej który z zamkniętego pokoju wydaje rozkazy jako Stalin.

— Znów Stalin?

— No tak. Ten fikcyjny, ten Tuchaczewski - Stalin, który rozstrzelał prawdziwego Stalina. Chociaż....

— Co, chociaż?

— Chociaż... I to jest największa tajemnica — tu Lew zniżył głos do szeptu: — Podobno już tamten „prawdziwy" Stalin też nie był Stalinem, tylko... przebranym Radkiem...

— Niebywałe! Ale to się musi w końcu wydać.

— Jakim cudem? Przecież tego Stalina nikt nie zna. Nikt do niego nie ma dostępu, nikt nie widuje go z bliska, nawet w samochodzie, bo samochód jest pancerny.

— A czym się to skończy?

— Czym? Tym samym, co przygoda dwóch wężów w klatce. W końcu pożarły się oba tak dokładnie, że z żadnego nie pozostało śladu. I to dopiero może być dla nas interesujące. Tymczasem, który je którego, to wszystko jedno.

Urpin.

Głód wiedzy na Pomorzu

177 odczytów uniwersyteckich na ziemiach zachodnich

P. Wł. Wolert w majowym zeszycie „Przeglądu Współczesnego“ napisał m. in. „Uniwersytety nie były czynne przez szereg tygodni, aż dziw, że nikomo do głowy nie przyszło, iż należałoby skorzystać z tej okazji i onę bezczynność zużytkować społecznie rozpoczynając cykl wykładów uniwersyteckich dla szerszej publiczności. A jakby się mogło ożywić życie umysłowe naszych miast i miasteczek, gdyby ze środowisk uniwersyteckich... zaczęto wyjeżdżać na prowincję z odczytami“.

Uszło zapewne wiadomości autora tych słów, że **Uniwersytet Poznański od szeregu lat prowadzi taką stałą akcję odczytową,** niezależnie od biegu wykładów w murach uczelni. I w mijającym roku szkolnym 1936-37 akcja taka było podjęta: wyraziła się ona w pokaźnej **cyfrze 177 odczytów wygłoszonych w licznych miastach Wielkopolski i Pomorza.** Z tych 177 odczytów 45 przypada na Poznań, 121 na oddziały prowincjonalne, 11 zaś na odczyty o innym charakterze.

Najsłabszą była reakcja uczęszczającej publiczności na odczyty wygłaszane w Poznaniu. Tłumaczyć to zapewne należy nasyceniem środowiska poznańskiego imprezami kulturalnymi.

Jeśli chodzi o prowincję to starano się **przede wszystkim ogarnąć ważniejsze ośrodki na Pomorzu. „Idąc po linii życzeń wyrażonych przez p. Wojewodę Pomorskiego urządzono odczyty także w Brodnicy i Kościerzynie mimo szczególnie przykrych połączeń kolejowych,** powodujących utratę dla prelegenta pełnej doby, w tym całej nocy na drogę powrotną (to samo powiedzieć trzeba o Gdańsku i Gdyni). Na Pomorzu nowością było urządzenie specjalnych **„piątków uniwersyteckich“ w Toruniu,** trwających przez cały okres Adwentu i Wielkiego Postu; **wygłoszono w Toruniu razem 14 odczytów, które zgromadziły znaczną cyfrę 2273 słuchaczy, a zatem z górą 150 osób na wykładzie.** Ogółem na Pomorzu wykłady odbywały się w 9 oddziałach, w następujących miejscowościach: **Brodnica, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Kościerzyna, Tczew i Toruń.** — W Gdańsku odczyty w bieżącym roku cieszyły się lepszą frekwencją niż w latach ubiegłych. Na 4-ch odczytach serii wielkopostnej obecnych było 322 osób, w tym 201 dorosłych.

W **Bydgoszczy** na podobieństwo toruńskich „piątków uniwersyteckich“ zorganizowano w okresie wielkopostnym „niedziele Uniwersytetu Poznańskiego“. „Niedziel“ takich odbyło się razem 10, **zgromadziły one 1824 słuchaczów.**

NAJWIĘKSZA FREKWENCJA NA POMORZU.

Największą frekwencję wykazały następujące odczyty: Docenta H. Markowskiego, Poznawanie charakteru z rysów twarzy we dle nauki greckiej (w Bydgoszczy 536 słuchaczy, w tym 145 dorosłych i 391 młodzieży); prof. Z. Wojciechowskiego, Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce (w Toruniu 293 osób, w tym 109 dorosłych i 184 młodzieży) i prof. T. Silnickiego. Hiszpania, kraj i kultura (w Toruniu 289 osób, w tym 138 dorosłych i 151 młodzieży; ten sam odczyt znacznym powodzeniem cieszył się i w Gdyni gromadząc 259 słuchaczów). Także szereg innych odczytów zgromadził ponad 200 osób; tu **na pierwszym miejscu wymienić należy odczyt prof. Kostrzewskiego o Biskupinie;** odczyt ten wielokrotnie powtórzony na Pomorzu i w Poznańskim stał się doskonałą propagandą odkryć poczynionych w Biskupinie.

Ogółem odczyty wygłaszane w Poznaniu zgromadziły na 45 zebraniach 3401 osób; przeciętna wyniosła nie spełna 77 osób na odczycie. Lepiej wypadła przeciętna dla miast prowincjonalnych województwa poznańskiego; na 67 odczytach było obecnych 6922 osób czyli **przeciętnie 103 osoby.** W województwie poznańskim szczególnie dobrą frekwencję, wyższą ponad przeciętną wykazywały: **Bydgoszcz, Inowrocław,** Kępno i Pleszew; dobrą była też frekwencja w Ostrowie Wlkp **Najlepiej przeciętna wypadła dla Pomorza,** gdzie na 54 odczytach było 6137 osób, **czyli nie spełna 114 osób na odczycie. Na Pomorzu szczególną frekwencję, poza Toruniem, wykazał nowo założony oddział w Brodnicy i oddział w Gdyni,** zupełnie zadawalającą oddziały w Kościerzynie i Tczewie. Jest rzeczą pomyślną dobra reakcja na akcję odczytową na Pomorzu; pociąga wszak ona za sobą i znaczne koszta i duży trud prelegentów.

Ogółem na 166 odczytach obecnych było 16450 osób, w tym 6516 dorosłych i 9940 młodzieży. Ponieważ 2 z tych 166 odczytów nie mieści się w obliczeniu, przeciętna dla 164 odczytów, wynosi ponad 100 osób; jest lepsza niż w szeregu lat ubiegłych, kiedy wahała się pomiędzy 90—100 osobami.

Z pomocą w organizowaniu odczytów przychodzili: w Brodnicy Koło TNSW i dyr. Malicki, w Bydgoszczy prof. Wolf z ramienia Koła TNSW., niestrudzony organizator „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego“, w Chełmnie dyr. Wantuch, w Chojnicach Koło TNSW, w Gdańsku prof. Adam Czartkowski z ramienia Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki, w Gdyni dyr. Niemiec i prof. Łącki, w Grudziądzu i Inowrocławiu Koło TNSW, w Kościerzynie dr. Szweda, w Nakle dyr. Kerner, w Tczewie Koło TCL, w Toruniu prof. A. Białoszycki z ramienia Koła TNSW niezwykle pomocny w organizowaniu „piątków uniwersyteckich“.

Z osobna wymienić należy życzliwe stanowisko prasy, która bezinteresownie pomieszczała liczne komunikaty Zarządu Powszechnych Wykładów.

W końcu raz jeszcze podnieść należy fakt tak znacznej ekspansji Uniwersytetu Poznańskiego na prowincję wielkopolską i pomorską; inteligencji tych dzielnic dana jest możność stałego kontaktu z profesorami najwyższej uczelni wielkopolskiej. Oby wzmożona frekwencja na odczytach publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w nadchodzącym roku szkolnym, jeszcze mocniej uzasadniła rację ich istnienia.

„Cudotwórca“ z Działdowa

Znany w powiecie działdowskim i sąsiednich „słynny lekarz cudotwórca“ Jan Siebert lat 60, zamieszkały w Pierławce pow. działdowskiego, został aresztowany pod zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu na jednej z mieszkanek wsi Skurpie, niej. Z. Ł. „Pacjentkę“ cudotwórcy przewieziono do szpitala powiatowego w Brodnicy, gdzie lekarze orzekli groźny stan chorej. „Lekarza“ osadzono w więzieniu w Działdowie.

Uchwały zjazdu restauratorów pomorskich w Tczewie

Pod przewodnictwem prezesa Penkalli z Torunia odbył się w poniedziałek XIV zjazd delegatów Towarzystw Restauratorów i Hotelarzy z Pomorza przy udziale władz w osobach wicestarosty Piwnickiego, burm. Jagalskiego, nacz. urz. skarbowego Grzywacza, nacz. urz. akcyzowego Bernaczyka, nadkom. pol. Skalskiego i sfer gospodarczych. Zjazdowi marszałkował p. Matuszewski z Grudziądza, sekretarzował p. Murawski z Tczewa. W sprawozdaniu prezes Penkalla ogromnie żalił się na kurczenie się zawodu restauracyjnego, pomimo, że jest on osiowym dla handlu i przemysłu, nie ma bowiem artykułu, któregoby nie potrzebował restaurator lub hotelarz i nie ma artykułu od któregoby nie płacił podatków skarbowi państwa lub gminom.



Delegaci Związku Towarzystw Restauratorów, właścicieli Hoteli i Kawiarń na Pomorzu, przedstawiciele władz i goście, podczas 14-go walnego zjazdu w Tczewie.

W wyniku parogodzinnych obrad uchwalono szereg rezolucyj, w myśl których polecono **zarządowi** okręgowemu i **głównemu wystąpić do władz o polepszenie** roli restauratora **polskiego. W** szczególności postanowiono wystąpić: **o podwyższenie prowizji** od wyrobów monopol. tytoniowego i wódczanego; **zniesienie 1/10 ltr. wódek** monopol. i gatunkowych; ustalenie **jednolitej ceny** za węglik; **przyjmowanie** zwrotu **pustych butelek** monopolowych; zniesienie wydawania **jednodniowych koncesyj** wszelkim korporacjom, towarzystwom, szkołom itp.; zakaz wydawania klubom i towarzystwom koncesji na wyszynk wódek oraz zakaz **urządzania zabaw w budynkach rządowych, tj. w biurach i aulach szkolnych** (słusznie); zaniechanie wydawania koncesji osobom uprzywilejowanym i wdowom, którzy **nie prowadzą przedsiębiorstwa** we właściwym zakresie a je oddzierżawiają osobom postronnym; udzielenie zezwolenia **na** sprzedaż **wódki w karafkach** w restauracjach II-ej kat. rozciągając to zezwolenie na kat. również i III-cią; **zaprowadzenie** przy udzieleniu koncesji t. zw. **numerus clausus dla koncesji żydowskich** tam, gdzie jest więcej jak 10 proc. koncesji w rękach żydowskich; podporządkowanie wszystkich **prywatnych jadłodajni i prywatnych noclegów pod te same zarządzenia sanitarno-budowlane i podatkowe, jakie obowiązują analogiczne przedsiębiorstwa restauracyjne z prawem wyszynku oraz hotelowe;** zniesienie kar za **niedostateczne posiadanie zapasów wódek** monopolowych i innych drobnych przekroczeń nie przynoszących szkody skarbowi państwa; zupełne **zniesienie podatku hotelowego,** jako przeżytku hamującego rozwój turystyczny; popieranie turystyki przez kierowanie jej do istniejących już zakładów restauracyjnych i hotelowych oraz przyjście im z pomocą przez udzielenie **długoterminowych pożyczek** na rozbudowę i inwestycje zakładów; zastosowanie dla hoteli **8 proc. stawki podatku** od lokali, ponieważ są one jednoizbowe i przywrócenie **sprzedaży tytoniu w zakładach restauracyjnych** i ustalenie odpowiedniego procentu rabatu.

Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień i wzniesiono kilka toastów. Bardzo sympatycznym wyrazem zrozumienia restauratorów potrzeb społecznych była zbiórka, którą zorganizowano samorzutnie podczas obiadu **na rzecz** biednych dzieci miasta Tczewa, a która przyniosła 30 zł. Pieniądze wręczone zostały natychmiast p. burmistrzowi mgr. Jagalskiemu.

Po obiedzie delegaci spędzili jeszcze czas dłuższy na miłej koleżeńskiej pogawędce.

Odprężenie sytuacji strajkowej w Grudziądzu

Pomoc lekarska i żywnościowa dla rodzin strajkujących — Fałszywe pogłoski kolportowane przez wichrzycieli i agentów komunistycznych

W związku ze strajkiem, Zarząd Miejski zorganizował **należytą opiekę lekarską dla uczestników strajku głodowego,** stawiając do dyspozycji środki lokomocji, szpital miejski i lekarzy.

Prócz tego Zarząd Miejski **w trosce o rodziny strajkujących** zorganizował **wydawanie chleba i gorącej strawy** w ośrodkach większego skupienia rodzin bezrobotnych. Należy podkreślić, że krążące po mieście wersje, **jakoby w czasie rozpraszania środowej demonstracji żon bezrobotnych została ranna jedna czy wiele wiele kobiet czy dzieci są zmyślone i z gruntu fałszywe. Po starannym zbadaniu sprawy stwierdzić należy kategorycznie, że takie fakty nie miały absolutnie miejsca. W czasie rozpraszania manifestujących kobiet nikt żadnego szwanku anį uszczerbku nie poniósł.**

Rozsiewanie tego rodzaju plotek, mających na celu sianie sztucznego niepokoju i fermentu wśród mas robotniczych, należy napiętnować, a przede wszystkim wskazywać należy płatnych agentów komunistycznych, przejawiających specjalną ruchliwość.

100 tysięcy zł na bezrobotnych

złożył powiat świecki

Powiatowy komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Świeciu zlikwidował się. Na zebraniu końcowym komitetu, jakie odbyło się właśnie w tych dniach pod przewodnictwem p. starosty mgr. Cwinarowicza nastąpiły sprawozdania skarbnika p. rachmistrza Rucińskiego, p. Karasiewicza, p. insp. Cichockiego i im. komisji rewizyjnej p. Titenbruna.

Powiat świecki mimo rozmaitych ofiar na inne cele, złożył bardzo poważne ofiary na pomoc zimowa bezrobotnym. Oto kilka cyfr: Do komitetu powiatowego, wpłynęło w gotówce i naturaliach, 48.645,02 zł. Z komitetu wojewódzkiego otrzymano w gotówce czy produktach 25.915 zł.

Jeżeli doliczyć sumy złożone przez osoby, firmy czy wreszcie urzędy z powiatu bezpośrednio do komitetu bądź to głównego bądź wojewódzkiego (cukrownia świecka złożyła 20.000 zł, elektrownia krajowa Gródek i Żur, urzędnicy poczty i kolei itd.) to już po potrąceniu subwencji wojewódzkiego komitetu złożył powiat świecki prawie 100 tysięcy złotych. Należy wspomnieć jeszcze o akcji pomocy zimowej niesionej przez Zakład Misyjny św. Józefa w Górnej Grupie, gdzie wydano kilka tysięcy obiadów bezrobotnym. W miastach zasługi w pomocy zimowej położyły Konferencje św. Winc. a Paulo, Stow. Pań św. Winc. a P. i Zw. Pracy Ob. Kobiet; także zaznaczyć wypada, że komitety lokalne dobrze pracowały.

Wzmożony ruch tranzytowy od Chojnic do Tczewa

W ostatnim czasie daje się zauważyć silny nadzwyczaj ruch samochodów i pociągów niemieckich zdążających do Prus Wschodnich i z powrotem. We wtorek wieczorem przejechało Chojnice nasze w kierunku Prus 25 nowych autobusów niemieckich, przeznaczonych dla tzw. „Deutsche Arbeitsfront“.

W środę nad ranem zdążało przez Chojnice — Tczew kilka nadzwyczajnych pociągów niemieckich, przewożących oddziały narodowych socjalistów na zjazd do Gdańska.

Nie mniej wzmógł się ruch samochodów i motocyklów, który trwa od wczesnego rana do późnej nocy.

KALENDARZYK

Piątek, 18. 6. Efrema
Sobota, 19. 6. Gerwazego
Niedziela, 20. 6. Sylweriusza

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 17. 6. Kraków - 2,73 (2,62); Zawichost + 1,29 (1,10); Warszawa + 0,61 (0,62); Płock + 0,39 (0,39); Toruń + 0,10 (0,14); Fordon + 0,12 (0,17); Chełmno — 0,06 (0,02); Grudziądz + 0,14 (0,17); Korzeniewo + 0,29 (0,32); Piekło — 0,33 (0,30); Tczew — 0,52 (0,46); Einlage + 2,18 (2,08); Schiewenhorst + 2,40 (2,12).

Temperatura wody w Wiśle 16,4 (17,0).

Uwaga liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy** (uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych)). Klasy: operowa, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły kameralne, chór, orkiestra, teoria, seminarium pedagogiczne. Wydziały: dla dyrygentów chóralnych, nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących, śpiew chóralny, chór dzieci. Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 5—8. **Wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1937 38 przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat** ul. Piotra Skargi 14 Tel. 21-07 — od godziny 11—13 i 15—18.

— **Dyrekcja miejskiego kat. gimnazjum żeńskiego** zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas II, III i IV gimn. oraz I liceum humanistycznego i matematyczno-fizycznego rozpoczną się w poniedziałek, dnia 21 bm.

— **Doroczne popisy uczniów Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego** z okazji zakończenia roku szkolnego odbędą się w piątek dnia 18 bm. o godz. 19.30 i w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej .

— **Z Policyjnego Klubu Sportowego.** W świetlicy PKS odbyło się w tych dniach zebranie, na którym prezeska Polskiego Białego Krzyża p. inż. Halina Stabrowska wygłosiła referat na temat „Jak powinniśmy czytać trylogię Sienkiewicza?“ Deklamację „Pogrzeb Wołodyjowskiego“ wygłosiła urzędniczka Izby Kontroli Rachunkowej p. Maria Białasikówna. Udział członków w zebraniu był liczny.

Zebrania — Odczyty

— **Walne zebranie Związku Właścicieli Małych Nieruchomości** w niedzielę 20 bm. o godz. 15 w sali Resursy Kupieckiej.

— **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie** zaprasza członków na zebranie w sprawie turystyki letniej i organizacji Koła dziś w piątek 18 bm. o 19 w lokalu p. Berendta (ul. Dworcowa).

Kronika policyjna

— **Okradziony podczas pracy.** Zajętemu pracą w domu przy ul. Król. Jadwigi 29 p. Franciszkowi Papkiemu zam. przy ul. Kilińskiego 4, skradziono parę trzewików, tekę i koszulę ogólnej wartości 57 zł.

— **Kradzież marynat.** Do piwnicy p. por. Godnego przy ul. Maksymiliana Piotrowskiego 13 wtargnął złodziej i skradł pewien zapas marynat.

— **Kradzież roweru.** Z podwórza domu przy Nowym Rynku 1 skradziono p. Bolesławowi Marynowiczowi z Nakła rower.

— **Amatorzy drutu elektrycznego.** Elektrownia Miejska zgłosiła kradzież około 300 m drutu elektrycznego od 4 słupów ustawionych na ul. Hutniczej.

— **Kradzież pistoletu.** Z otwartej szafy składu kolonialnego p. Maksymiliana Klutha w Myślęcinku skradziono pistolet automatyczny marki „Sauer“ kalibru 7,65.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** 29-letni robotnik Józef Borkowski zatrudniony w fabryce w Łęgnowie, oblany został ołowiem. B. przewieziono do szpitala św. Floriana, gdzie stwierdzono niebezpieczne poparzenie twarzy. Nieszczęśliwemu grozi ponadto utrata wzroku.

— **Tramwaj najechał na rowerzystę.** Przy ul. Gdańskiej najechał tramwaj na jadącego rowerem 39-letniego szewca Waleriana Sadowskiego zam. przy ul. Dworcowej 7. Sadowski odniósł ciężkie rany, tak, że trzeba było przewieźć go do lecznicy miejskiej.

Wrażenia z kin

„KRÓLESTWO ZA POCAŁUNEK“ W KINIE „APOLLO“.

Piękne i bogate było życie w epoce Napoleona; piękny i olśniewający jest najnowszy film w kinie „Apollo“, oparty na rzeczywistych wydarzeniach. A więc jest autentyczny Napoleon, władca świata i szafarz koron, jest jego brat Hieronim i cały szereg innych osobistości, jest cała różnorodność ówczesnego życia. Jest przede wszystkim miłość każąca rzucić „królestwo za pocałunek“ uroczej Marion Daves, grającej rolę córki zamożnej, arystokratycznej rodziny amerykańskiej Pattersów. Główną rolę męską t. j. Hieronima gra w sposób na prawdę ujmujący Dick Powell, czarujący pieśnią miłosną i umiejący cenić miłość kobiety ponad godności, tytuły i zaszczyty. Powell to naprawdę miły amant, ujmujący szczególnie pięknie panie swym bezpretensjonalnym stosunkiem do życia, w przeciwieństwie do brata Napoleona, dla którego sława, zaszczyty, wielkość są głównym celem życia, spychając kobietę na plan dalszy. — W nadprogramie „Statek komediantów“ i najnowszy tygodnik aktualności.

Dzień w Bydgoszczy

Piątek, dnia 18 czerwca

Do Czytelników „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego“

Na skutek ukazania się artykułu, dotyczącego firmy „Wolwort“ w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 16 czerwca 1937 r. prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

O zajściach w ubiegłą sobotę przed naszym składem przy ul. Gdańskiej 11 nic nam nie jest wiadomym, a nasz magazynier Fiszauf znajduje się już od 10-ciu dni na urlopie i do firmy nie powróci więcej.

Przyczyna tego złośliwo - oszczerczego artykułu w „Dzienniku Bydgoskim“ jest następująca, a mianowicie:

Dnia 9 bm. zarząd firmy „Zjednoczone Domy Towarowe „Wolwort“, Sp. z o. o. w Poznaniu i w Bydgoszczy przedłożył w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ wszystkie dokumenty, udawadniające, że firma „Wolwort“ jest firmą czysto chrześcijańską. Odpowiedzialny redaktor, przekonawszy się o powyższym fakcie, zażądał za trzykrotne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“ zł. 250,—, co wydało się nam zanadto wygórowane, wobec czego ogłosiliśmy o przejściu tejże firmy w ręce chrześcijańskie w innych gazetach. „Dziennik Bydgoski“, wiedząc, że firma „Wolwort“ Sp. z o. o. jest firmą w stu procentach chrześcijańską, wprowadza czytelników umyślnie w błąd. Sprawa powyższa została skierowana do Sądu.

Za Zarząd

Wilhelm Reuter Gerhard Kusz

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 14 do 20 bm. dyżur pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11 tel. 30-50 apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. nr. 33-01.

REPERTUAR KIN:

APOLLO — „Królestwo za pocałunek“ i nadprogram.
ADRIA — „Robin Hood“ i nadprogram.
BAŁTYK — „Bohater“ i nadprogram.
KRISTAL — „Królowa tańca“ i nadprogram
MARYSIEŃKA — „Kłopoty sportowca“ i „Bounthy“.
REWIA — „Złamane serce“ i „Król Broadwayu“ na scenie występy artystów.

Pożar domu barakowego

Dnia 16 bm. wybuchł pożar w domu barakowym p. Alwina Więckowskiego przy ul. Glinki 79. Cały dom, wartości około 3.500 zł., spłonął doszczętnie. Pogorzelec nie był ubezpieczony. Z palącego się domu wyratowano w ostatniej chwili chorą żonę p. Więckowskiego wraz z małym dzieckiem. Pożar spowodowały iskry wadliwie zbudowanego komina.

CZY SPEŁNIŁEŚ JUŻ SWÓJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI I ZŁOŻYŁEŚ NA F. O. N.?

Jedziemy do Nakła

na igrzyska kulturalno-artystyczne

W dniach 19 i 20 czerwca Nakło i cała Krajna przeżywać będzie swój wielki dzień. 3000 wykonawców wspaniałego programu wielkich igrzysk kulturalno-artystycznych w 90 zespołach z niecierpliwością czeka na chwilę, kiedy walczyć będzie o palmę pierwszeństwa.

Już wszystko gotowe! Wszystko przygotowane z największą starannością nawet w najdrobniejszych szczegółach.

Olbrzymi amfiteatr posiada dogodne trybuny na 20000 miejsc dla siedzących i scenę, mogącą pomieścić 1800 osób.

W programie, obejmującym teatry, chóry, orkiestry, inscenizację, rytmikę, plastykę, popisy gimnastyczne, sobótki, tańce itd., zwracają na siebie uwagę popisy zespołowych chórów o sile około 1000 osób pod dyr. prof. F. Nowowiejskiego, występy orkiestr wojskowych, wspaniały polonez ziemian z Krajny w oryginalnych strojach gen. Dąbrowskiego, kasztelanowej Bnińskiej gen. ziem podolskich Ad. Czartoryskiego, hr. Mycielskiego, król. Marii Leszczyńskiej i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Ze sfer oficjalnych spodziewany jest przyjazd ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, wojewody poznańskiego Maruszewskiego, wojewody pomorskiego Raczkiewicza, kuratora okr. Szk. Pozn. dr. Jakóbca, generalicji, starostów okolicznych powiatów, prezydentów miast i cały szereg innych osób.

Polonię zagraniczną, europejską i zamorską reprezentować będzie 40 osób. oprócz tego przybędzie chór z Ziemi Złotowskiej i wycieczka nauczycieli polskich z za granicy.

33 nagrody wartości 2000 zł. ofiarowali: miasto Bydgoszcz 3, pow. szubiński 3, pow. chojnicki 2, pow. bydgoski 1, gmina Samoklęski Małe 1 oraz Komitet igrzysk 23.

Ogólny koszt igrzysk szacuje się na 22,000 zł., w tym 12 tys. zł. przypada na budowę trybun, estrady i innych urządzeń oraz 10 tys. zł. na wykonanie programu.

W reklamie igrzysk obok różnych afiszów, transparentów i tysięcy zaproszeń zwraca uwagę specjalny datownik poczty nakielskiej z napisem w otoku: „Igrzyska kulturalno - artystyczne na Krajnie 19—20 6. 1937“.

Nakło spodziewa się przybycia około 50.000 gości. Przygotowano więc odpowiednie zapasy żywności, kwatery, miejsca dla postoju pojazdów wszelkiego rodzaju itd. Wstęp na igrzyska wynosić będzie od 10 gr. do 1,50 zł.

Dogodne przejazdy zapewnią koleje państwowe, koleje powiatowe i autobusy, a mianowicie:

W sobotę kolejki powiatowe pow. bydgoskiego i wyrzyskiego przewiozą bezpłatnie ponad 5000 młodzieży szkolnej, która również bezpłatnie będzie mogła uczestniczyć w igrzyskach. W niedzielę pojadą pociągi popularne z Bydgoszczy o godz. 7,22, z Torunia o godz. 6,45. Powrót nastąpi każdego dnia około godz. 23.00. Przejazd z Bydgoszczy w obie strony kosztować będzie 1,50 zł.

Program rozpocznie się w sobotę o godz. 13, w niedzielę o godz. 12. W niedzielę odbędzie się ponad to Msza św. na placu igrzysk o godz. 10,15, podczas której śpiewać będzie chór „Harmonia“ z Bydgoszczy z towarzyszeniem orkiestr wojskowych.

Egzamin dojrzałości w Liceum Handlowym

W dniu 12 bm. odbyło się w Liceum Handlowym w Bydgoszczy uroczyste wręczenie świadectw ukończenia absolwentkom i absolwentom w Liceum, którzy w roku bieżącym złożyli egzamin końcowy. Do opuszczającej mury szkolne młodzieży przemówił p. dyr. Wasilewski, żegnając absolwentów w imieniu własnym i grona profesorskiego.

Egzamin końcowy złożyli: Bonin Apolinary, Bredlówna Urszula, Dytczak Józef, Furmańska Ałła, Gorzaniak Edmund, Kaiserówna Marta, Kleinówna Sylwia, Kolanderówna Ella, Kowalewska Irena, Lewandowski Maksymilian, Łukaszewówna Irena, Masłowski Zygfryd, Paryziński Zdzisław, Rost Wilhelm, Rudnicka Ludwika, Ryszewski Franciszek, Sarach Jan, Smolińska Leokadia, Szamlewski Bernard, Szcześniakówna Gabriela, Tack Edmund, Tańska Janina, Tomaszewski Stefan, Ziółkowski Henryk, Gill Leon, Biegoniówna Maria, Boroniówna Klara, Czajkowski Karol, Głowacki Edmund, Grunowski Władysław, Jagodziński Wit., Kozakówna Benedykta, Krauze Stefan, Matłosz Stanisław, Moszyńska Wanda, Nowakówna Zofia, Peisert Stefan, Porzych Stanisław, Reszka Stefan, Rostówna Kunegunda, Rusiecka Ewa, Rusiecka Wiktoria, Siemierzys Artur. Stankiewicz Zygmunt, Wyrąbkiewicz Zdzisław. Stryszekówna Łucja, Sokołowska Oleńka, Piwański Jan, Bogucki Florian, Pucińska Władysława, Drozdowski Wacław.

Heca z lepkopalcym - Hecą

Skazanie nieuczciwego akwizytora

Agent i akwizytor bydgoskiej firmy „Pharmachemia“ Stanisław Heca inkasował dla firmy pieniądze, które zużył dla siebie, a otrzymane od klientów weksle dawał do dyskontu, chowając pieniądze do kieszeni. W ten sposób poszkodował on „Pharmachemię“ na 1.500 zł.

Ponieważ Heca był już kilkakrotnie karany za oszustwa i inne przestępstwa, przeto Sąd skazał go na dwa i pół roku więzienia.

Za kradzież bryczki

34-letni Nikodem Biniarz oraz 21-letni Andrzej i 26-letni Michał Łuszerakowie wtargnęli do zagrody p. Karola Muellera w Solcu Kujawskim i skradli bryczkę oraz dwie osie od wozu.

Sąd w Bydgoszczy skazał Biniarza na 9, Andrzeja i Michała Łaszeraków po 7 miesięcy więzienia, a Jędrzeja Łuszeraka, ojca Andrzeja i Michała, za paserstwo na 3 miesiące aresztu.

Ze sportu

TRZY NOWE REKORDY POMORZA W LEKKIEJ ATLETYCE W BYDGOSZCZY.

Na próbach bicia rekordów Pomorza zorganizowanych w Bydgoszczy, uzyskano trzy nowe rekordy Pomorza, a mianowicie: w sztafecie 10×100 drużyna WKS. Start uzyskała czas 2.00.3 przed Polonia 2.00.8. Obie sztafety pobiły dawny rekord, należący do Sokoła I Bydgoszcz.

W biegu na 1000 m Mąkówna KS. Ciszewski rozprawiła się z dawnym rekordem o przeszło 20 sekund, uzyskując czas 3.39,6.

Wreszcie Malanowska BKS. Polonia Bydgoszcz w rzucie dyskiem oburącz poprawiła rekord Pomorza o przeszło 10 m, ustalając wynik 34,84.

Prawą ręką Malanowska uzyskała wynik 30,40.

Pomorze zyskało nową zawodniczkę przekraczającą 30 m.

Wyniki powyższe każą spodziewać się dobrych rezultatów na mistrzostwach Pomorza.

W innych konkurencjach uzyskano wyniki:

Sztafeta olimpijska: 1) BKS. Polonia 3.43,6 przed WKS. Start.

Sztafeta 4×200: 1) BKS. Polonia 1.40,4 — przed BKS. Start.

Sztafeta szwedzka: 1) WKS. Start 2.12,7 przed BKS. Polonia.

Świat robotniczy a urlopy

Urlop dla robotnika jest szczególnie ważnym okresem w jego życiu. Człowiek pracujący fizycznie, czy umysłowo musi raz do roku mieć możność oderwania się od pracy, musi mieć możność odpoczynku, bo bez tego jego zdolność d pracy się zużywa i jest ona mniej wydajną.

Sprawa ułatwienia robotnikowi wyjazdu na urlop jest dziś w całym szeregu państw na porządku dziennym. Sam robotnik bowiem, przy przeciętnym poziomie swych zarobków — szczególnie przy niskich zarobkach u nas — nie może pozwolić sobie na wyjazd z domu, chociaż otrzyma za urlop zapłatę.

Wyjazdy robotnicze organizuje się w dwojakiej formie: obozu i wycieczki. Pierwsza forma musi być brana pod uwagę przede wszystkim tam, gdzie chodzi o odpoczynek fizyczny, druga stanowi świetną rozrywkę dla ludzi zdrowych i niezbyt przemęczonych. Wycieczki robotnicze na wielką skalę urządzane są w Niemczech, które chlubią się przede wszystkim organizacją wycieczek morskich, na statkach budowanych specjalnie w tym celu.

Główną jednak formą zorganizowanego urlopu robotniczego jest obóz w szerokim ujęciu tego słowa, a więc zarówno w prymitywnych warunkach życia w namiotach i barakach, jak i w normalnych wygodnych budynkach.

Wśród akcji obozowej specjalny dział stanowią obozy dla młodzieży pracującej. Dobre wykorzystanie urlopu, tak bardzo ważne dla każdego pracownika, szczególnie niezbędne jest dla robotników młodocianych, których słaby, niecałkowicie jeszcze fizycznie rozwinięty organizm wymaga systematycznego i racjonalnego odpoczynku.

I u nas akcja ta — choć w niewielkim jeszcze zakresie — jest już prowadzona. W zimie tego roku wzięły w niej udział ubezpieczalnie społeczne, organizując szereg obozów narciarskich dla chłopców i dziewcząt. Były to obozy wypoczynkowe, ale o charakterze wychowania fizycznego i sportu. Nie ulega wątpliwości, że ta pożyteczna akcja ubezpieczeń będzie i nadal kontynuowana w lecie. Nie ma tylko u nas jeszcze skrystalizowanego poglądu, jaką powinna być forma obozów dla młodocianych robotników.

Zagranicą jest ona bardzo różną, zależnie od kraju. Tak np. obozy dla młodzieży w Niemczech mają program obozów wychowania fizycznego, są ponadto wykorzystywane dla celów przysposobienia wojskowego i propagandy partii narodowo-socjalistycznej. W Austrii obozy organizowane są przez specjalną instytucję opieki nad młodzieżą i subwencjonowane są przez kasy chorych. Przeznaczone są one w pierwszym rzędzie dla młodzieży, która przebywała jakieś choroby, dla słabych, niedożywionych, przebywających w złych warunkach domowych. Obozy te więc mają charakter wybitnie wypoczynkowy z minimalnym programem wychowania fizycznego, z nacikiem na leżenie, nie męczące spacery itd. Nie prowadzi się na nich żadnych wykładów, żadnej programowej pracy uświadamiania obywatelskiego czy ideologicznego.

Ze względu na słaby stan zdrowia naszej młodzieży pracującej, w Polsce powinienby być raczej uwzględniany przede wszystkich typ obozów austriackich, oczywiście odpowiednio dostosowanych do naszych rodzimych warunków i potrzeb.

---

†

W środę, dnia 16 czerwca 1937 r. przed południem o godzinie 10-tej, zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie **śp.**

JAROSŁAW ANDRYSIAK

wójt gminy wiejskiej Łabiszyn, poprzednio komisarz obwodowy obwodu Łabiszyn i Barcin

Ś. p. Zmarły był sumiennym i dzielnym Przełożonym powierzonej Sobie Gminy, zaskarbił Sobie szczere uznanie Władz, z dużym poświęceniem i ofiarnie krzewił pracę społeczną na swym terenie, posiadł powszechny szacunek.

Głęboka cześć Jego pamięci!

Starosta Powiatowy
i Przewodniczący Wydziału Powiatowego Szubin
(—) Dąbrowski

11-letni „przedsiębiorca"

Fenomenalne dziecko Warszawy pracuje na siebie

Przed paru dniami reporter Agencji Prasowej CPC spotkał na jednej z bardziej ożywionych arterii Warszawy niezwykły obraz „dziecka ulicy".

Adaś Wroczyński — tak brzmi pełne imię i nazwisko 11-letniego chłopaka. Przed dwoma laty stracił ojca, matka zaś porzuciła dziecko, zostawiając je na łasce losu.

Chłopak jednakże nie załamał się. Nie żebrał i nie kradł. Na pytanie z czego żyje opowiedział tak barwną historię, która może być tematem dla niejednej powieści, oraz przykładem dla dzieci całego świata.

Mały Adaś ciężko pracuje na codzienny chleb.

Dzień chłopca rozpoczynał się w ten sposób, że udawał się do pewnej fabryki, gdzie nabywał 6 pudełek tekturowych po 3 i pół grosza każde. Pudełka te odsprzedawał składom meblowym po 6 groszy.

Następnie wyprowadzał na godzinny spacer psa samotnej niewiasty, która nie lubiła wcześnie opuszczać łóżka i dlatego chętnie płaciła chłopcu skromne wynagrodzenie za to, że ją wyręczał.

Tymczasem zbliża się pora ustawiania się przed teatrami i kinami w ogonkach po bilety. Adaś również zajmował miejsce w ogonku, a ponieważ zawsze znaleźć można ludzi, którym się bardzo śpieszy, chłopiec za kilka groszy ustępował swego miejsca, a mając dość czasu, znów ustawiał się w samym końcu. Obiad Adaś spożywał w małej restauracyjce, gdzie był już dobrze znany i dzięki temu nieraz używany do drobnych posług.

Adaś pracował również przy automatach. Jak często się zdarza że komuś potrzebne są papierosy, zapałki lub musi pośpiesznie rozmówić się telefonicznie z automatycznej centrali a nie ma niezbędnej monety by wrzucić do automatu... Adaś za drobną opłatą chętnie zmieniał monety większe na drobne i zastępował biuro wymiany.

Otwierał również drzwiczki nadjeżdżających aut przed placem wyścigowym lub też czyścił obuwie, gdy padał deszcz.

Tak wygląda dzień pracy dzielnego chłopca, który może być wspaniałym przykładem hartu i wytrwałości młodego pokolenia Polaków.

Żmije w lasach kościerskich

Wskutek upałów pojawiły się w lasach pod Kościerzyną żmije zygzakowate. Kilka sztuk ich zauważono pod Strzelnicą. W mieście zorganizowano wyprawy. Żmije są tegorocznego wylęgu.

Lubawa

— **Przeniesienie.** Z dniem 1 lipca br. został przeniesiony naczelnik sądu grodzkiego p. sędzia Alfred Biernacki, do sądu okręgowego w Grudziądzu. Naczelnikiem tut. sądu zostanie zamianowany p. sędzia Bronisław Nitka, pełniący obowiązki drugiego sędziego. (k)

— **Kobiety w służbie samarytańskiej.** — W marcu br. została powołana do życia żeńska służba samarytańsko-pożarnicza. Komendantką tej organizacji jest p. Stanisława Umińska, wielce udzielająca się życiu społecznemu. Liczba członkiń stale wzrasta, gdyż młodzież żeńska pojmuje pożyteczność ŻSSP. Praca organizacyjna jest w całej pełni i z zapałem idzie naprzód. Raz w tygodniu odbywają się zbiórki, na których członkinie uczą się o gazach bojowych, o akcji niesienia pomocy rannym. — W czasie konkursu, na którym był obecny również p. Starosta, członkinie wykazały już wielkie postępy w pracy samarytańsko-pożarniczej. Życzymy młodej tej organizacji dalszego pomyślnego rozwoju. (k).

— **Akademia ku czci św. Wincentego a Paulo.** Stowarzyszenie Pań urządziło uroczystą akademię ku czci swego patrona z okazji 200-lecia kanonizacji. Akademię zagaił wiel. ks. prałat Kasyna, witając starostę p. mgr. Kowalskiego, przybyłych gości i zebranych. Następnie referat wygłosił o życiu i czynach ojca ubogich św. Wincentego a Paulo O. sup. ks. dr. Moska. Dzieci z sierocińca odegrały 1-aktówkę „Św. Wincenty a Paulo i królowa Gonzaga", poczym nastąpił śpiew dzieci. (k)

— **Festyn ludowy na F. O. N.** odbędzie się w Łąkorzu w niedzielę 20 bm. koło leśniczówki Lipowa Góra. Mieszkańcy Łąkorza i okolicy proszeni są o liczny udział.

— **Spęd bekonów** odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm o godz. 5 rano. Prosi się o wielki dowóz bekonów.

Swiecie

— **Kasa bezprocentowa i tu.** Pod przewodnictwem p. burmistrza Słabęckiego odbyło się zebranie przedstawicieli wszelkich warstw miejscowego społeczeństwa, dokonano wyboru komitetu organizacyjnego chrześcijańskiej kasy bezprocentowych pożyczek. Do komitetu wybrano pp. dyr. Donarskiego, dyr. Brauna, ks. radcę Konitzera, burm. Słabęckiego, kupców: Bartla, M. Nelkego, Piotrowskiego, Kierzkowskiego, dyr. Mrozka, adwokatów: Kubiaka, Jabłonkę, Zycha i Łabęckiego, rej. Buczkowskiego, cechmistrza Szmita, Grodzkiego, Manikowskiego, W. Kierzkowskiego, mistrza fryzjerskiego Abrahamowskiego, Balcera, rej. Brzeskiego, dr. Pokorskiego, mgr. Mantheya i naucz. Czarneckiego. (ś)

— **Komitet F. O. N.** Na zebraniu obywatelskim, przy udziale przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa miasta, pod przewodnictwem p. burmistrza Słabęckiego, ukonstytuował się miejski komitet Funduszu Obrony Narodowej. Prezesem jest p. burmistrz, wiceprezes p. mec. Zych. Na członków zarządu powołano pp. kupców Nelkego, Regenta, Krużyńskiego i Prusiewicza, rolnika Parszyka, sędziego Wiśniewskiego, prof. Budycha, W. Kierzkowskiego, Krzyżanowskiego, mgr. Mantheya, Chmielewskiego i Tomasika. (ś)

Kiedy należy zwozić zajęte ruchomości?

W niektórych okręgach urzędów skarbowych poborcy skarbowi zwożą zajęte przedmioty do składnicy bezzwłocznie po dokonaniu zajęcia lub też oddają zajęte ruchomości pod dozór osób trzecich, mimo że nie zachodzą ważne ku temu powody.

W związku z powyższym postępowaniem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż w myśl rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, zajęte ruchomości należy pozostawić na miejscu i oddać je pod dozór zobowiązanemu lub osobie, u której zostały zajęte. Nieoddanie zobowiązanemu pod dozór zajętych u niego ruchomości może nastąpić jedynie z ważnych przyczyn a zwłaszcza w razie odmowy przyjęcia dozoru lub też uzasadnionej obawy usunięcia czy uszkodzenia zajętego przedmiotu.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 17 czerwca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,30—89,48—89,12; Berlin 212,51—211,67; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,90—291,62—290,18; Kopenhaga 116,55—116,84—116,26; Londyn 26,11—26,13—26,04; Nowy Jork czeki 5,29 i pół — 5,27; kabel 5,28 pięć ósmych — 5,29 siedem ósmych — 5,27 trzy ósme; Oslo 131,15—131,48—130,82; Paryż 23,55—23,61—23,49; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 134,93—134,27; Zurych 121,20—121,50—120,90; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,97—27,78; Helsinki 11,59—11,52; Montreal 5,29 siedem ósmych — 5,27 trzy ósme; Tel Aviv 26,17—26,03.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89,48—89,05; dolary amerykańskie 5,29 —5,26 i pół; kanadyjskie 5,29 — 5,26 i pół; floreny holenderskie 291,62—289,90; franki francuskie 23,61—23,47; franki szwajcarskie 121,50—120,50; funty angielskie 26,18—26,02; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 18,30—17,80; korony duńskie 116,84—116,00; korony norweskie 131,48—130,50; korony szwedzkie 134,93—133,95; liry włoskie 23,20—22,60; marki fińskie 11,58—11,25; marki niemieckie 132,50—130,50; szylingi austriackie 98,80—98,00; Tel Aviv 26,10—25,85; marki niemieckie srebrne 143,00—141,00.

Akcje

Bank Polski 100,25; węgiel 19,00; Lilpop 12,00.
Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 63,50 — 2 emisja 64,75 serie nienotowane; 5 proc. konwersyjna 58,00; 6 proc. dolarowa 55,00 kupon 23,43; 4 proc. premiowa dolarowa 39,40—39,99—39,10; 7 proc. stabilizacyjna 370,00 kupon 30,54; 4 proc. konsolidacyjna 52,75—52,25—52,75—51,75—51,25 dwa ostatnie drobne; 8 proc. PZK kupon 71,95; 4 i pół proc. ziemskie 5 emisja 54,00—54,25; 5 proc. Warszawy Stare 59,25—59,50 rok 1933 57,25—56,63—57,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 52,00; 5 i pół proc. obligacje Warszawy 1926 r. 7 emisja 52,50; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9-ta emisja 54,50.

Tendencja dla pożyczek niejednolita dla listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 17 czerwca 1937 r.

Zboże: Cen transakcyjnych nie ma. **Ceny orientacyjne:** żyto 25,25—25,50 — stałe; pszenica 29,75—30,00 — spokojne; jęczmiona i owies bez zmiany — stałe; otręby żytnie przem. stand. 18,75 otręby pszenne średnie 16,50—16,75. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: stałe.

Obroty: żyta 400; pszenicy 245; jęczmienia 28; owsa 4.

Jabłonowo

— **Zawody balonikowe.** W niedzielę 20 b. m. o godz. 16 odbędą się za staraniem tut. oddziału LOPP zawody balonowe o cenne nagrody. Do każdego balonika przytwierdzona jest pocztówka którą znalazca balonika zechce odłączyć i w najbliższym urzędzie pocztowym, bez opłaty portoryjnej przekazać najpóźniej do dnia 30 bm. Cały zysk przeznaczony jest na FON (budowy samolotu).

Pelplin

— **Osobiste.** Dyplom i tytuł lekarza zdobył na uniwersytecie poznańskim p. Eustachy Wacław Eliszewski.

Programy radiowe

Piątek, 18 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół „Wesołych wakacyj" — aud. słowno - muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Muzyka lekka. 13.00—15.15 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa) 16.15 „Karol Szymanowski na Podhalu" — aud. słowno - muzyczna w oprac. Jerzego Młodziejowskiego w wyk. Lisickiego (fortepian), Maria Szrajberówna (skrzypce) i Jerzego Młodzianowskiego (wstęp i objaśnienia). (z Poznania). W programie: a) Trzy mazurki fortepianowe, b) Fragmenty z wariacji fortepianowych h-moll, c) Taniec Harnasiów, d) Melodie podhalańskie (użyte w Harnasiach). 16.45 Z Zagłębia naftowego — „Człowiek nafty" — reportaż Jerzego Michałowskiego. 17.00 Utwory Jana Brahmsa w wykonaniu wokalnego kwartetu solowego. 17.50 „Nasze drzewa" — „Buk i grab" — pogadanka — wygł. prof. Adam Wodziczko (z Poznania). 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Tito Schipa śpiewa piosenki — (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Płyty dla znawców: Antoni Bruckner: Symfonia Nr. 7 E-dur (płyty). 20.00 Wiadomości sportowe. 20.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Reny Kopaczyńskiej — sopran, Stanisława Russockiego — tenor i Ignacego Dąba — harmonijka ustna. Akompaniuje Juliusz Gabel i Tadeusz Seredyński (ze Lwowa). W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Warszawa w poezji" — kwadrans poetycki w opracowaniu Jana Lorentowicza. 22.00 Koncert kameralny. W programie muzyka włoska. Wykonawcy: Eugenia Zarzycka (sopran) — Lwów i Kwartet Warszawski. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Potpourri z operetek i piosenki włoskie (płyty). 15.00—15.40 Z utworów Mozarta (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.15 Instytut Rzemieślniczy w Grudziądzu fel. w opr. mgr. Heleny Jeske-Choińskiej. 18.15—18.40 Toruńska Ork. Salonowa pod dyr. J. M. Wieczorka 1) J. Fucik: Marsz Florencki. 2) K. Robrecht: Potpourri walców. 3) J. Grit: Defilada manekinów - intermezzo. Rez. J. Paderewski: Menuet. 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—20.00 Płyty dla znawców z Warszawy. 23.00—23.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu. Gra orkiestra „Smytry".

ZAGRANICA

20.30 Lyon. „Le poeme de la maison" — poemat liryczny z muz. Witkowskiego. 21.00 Berlin. Koncert Filharmonii Berlińskiej. 21.45 Droitwich; „Cosi fan tutte" — opera Mozarta (akt II). Tr. z Opery. 22.20 Wiedeń. Koncert Wied. Ork. Symfonicznej. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Sobota, 19 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Stanisław Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Pasieka w czerwcu" — pogadanka — Bohdana Jędrzejewskiego. 12.25 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 13.00—15.45 Przerwa (patrz programy llokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Baśń o kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku" — Benedykta Hertza. 16.30 Tańce koncertowe — w wyk. Orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.20 Pieśni ludowe śląskie w opracowaniu Stefana Mariana Stoińskiego i Jana Gawlasa w wykonaniu chóru mieszanego „Lutnia" z Nowej Wsi (z Katowic). 17.50 „W archipelagu trockim" — pogadanka — wygłosi Jan Bułhak (z Wilna). 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiązanki jazzowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Zespół Stefana Rachonia. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Pieśń o o ziemi naszej" w oprac. Stanisława Roy'a (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Nowiny leśne" — prof. Jan Kloska. 21.05 Z różnych stron świata — wykona Ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń) 1) Aleks. Bryk: Marsz turecki, 2) Kipping: Nad Bosforem, 3) Albert W. Ketelbey: Na błękitnych wodach Hawai, 4) Meachasu: Patrol amerykański, 5) Morze: Missisipi, 6) Yoshitomo: Japoński taniec z latarniami, 7) Nell: Taniec marokański. 21.45 Nowości literackie omówi Stanisław Czesnowski. 22.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 22.20 Tr. z Pola Mokotowskiego z biwaku uczestników Ogólnopolskiego Kongresu Młodej wsi. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i przegląd prasy. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Pasieka w czerwcu" — pogadanka Bohdana Jędrzejewskiego z Warszawy. 13.00—14.00 Orkiestra i soliści (płyty). 15.00—15.40 Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.10 „Morze i Pomorze w literaturze pięknej" — fragment z powieści J. Bandrowskiego „Zolojka". 18.10—18.35 Chóry rewelersów (płyty). 18.35—18.45 Nasz program. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21.05—21.45 „Z różnych stron świata" — wykona Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyta za płytą).

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 18.00 mgr. Helena Jeske - Choińska mówić będzie o Instytucie Rzemieślniczym w Grudziądzu. Liczne i wielostronne są zadania tej pożytecznej instytucji, która obok pracy nad wyszkoleniem zawodowym rzemieślników zajmuje się również zagadnieniem zbytu wytworów rzemiosła, nawiązuje kontakty z rynkami zagranicznymi, a troską jej szczególną to modernizacja warsztatów pracy na Pomorzu.

O godzinie 23.00 transmituje Rozgłośnia Pomorska z sali „Dworu Artusa" muzykę taneczną w wykonaniu Orkiestry „Smytry".

Indra Palast Sopoty

Dyrekcja Louis Ernst

Czerwcowy program kabaretowy

pięknych kobiet



W niedziele i czwartki po południu herbatka z tańcami.

W Indrze wieczorem kuchnia wyborowa i ceny umiarkowane.

Zakąski i specjalne polskie dania. 8951

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

DROGERIA jedyna POLSKA
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
Foto: Film — Wywoływanie — Kopiowanie 2 razy dziennie. Telefon 22813 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Pielęgnowanie urody
masaż twarzy i ciała według metod krajowych i zagranicznych.
Telef. 21790 od godz. 11—1 i 3—6 **Ilse Buda** Gdańsk Poggenpfuhl 60, II p.

Dykty, forniery, listwy
Wielki wybór! Nieograniczona sprawność
Jedynie tylko **Brotbänkengasse 37**
4145Gd **Marschall**

RADIO „ELEKTRO"
ROWERY *S. Beresin et Co*
Gdańsk, Langgasse 19, telefon nr. 21010
Wielki wybór. 2991 *Najniższe ceny*

ELEGANCKI *zakład krawiecki*
bogato zaopatrzony w materiały
Stefan Lisiński, Gdańsk
Pfefferstadt 11, telefon 21267. 7696

Wózki dziecięce
wózki sportowe, wózki drabinkowe, meble z witek i z trzciny pedygowej, leżaki, kosze plażowe, oraz wszelkie towary koszykowe, kupuje się od 57 lat najtaniej w firmie
Emil Pöthig Korkenmachergasse nr. 5/ telefon 25306. 707

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie **artykuły gospodarcze**
Rudolph Mischke
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5. 9884

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
369 **Müllers Goliath-Sohlerei** właśc. W. Musyk II. Damm 17. tel. 22939

Baczność Rodacy! Dobrze i tanio kupuje się w frmie **BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS** Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.
Pierwszorzędna konfekcja damska i męska oraz wszelkie **towary białe i wełniane.**
Zakup na najkorzystniejszych warunkach **na raty.** Zamówienia też **na miarę.** Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.
Rodaków zaprasza wł.: *W. Kiersch.* 9850

TORUŃ

Galanterię bieliznę damską - męską - dziecięcą oraz wszelkie **bławaty** najtaniej 8813
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24.
KREDYT NA ASYGNATY

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc.: Jasińska i Zeller. 3972

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

Rowery

męskie i damskie, gwarantowane, po cenach zniżonych na dogodnych warunkach poleca „ELEKTRA" Toruń, Chełmińska 4. 2906Ck

Maszyny pralnicze

wirówkę do bielizny i maszynę pralniczą John Erfurt poleca tanio K. Kujawski, Warsztaty mechaniczne. Odlewnia żelaza i metali Toruń. 4254

Kupię **traktor**

Deering zdatny do użytku. Ostateczną ofertę do K. KUJAWSKI Toruń, Grudziądzka 31 4348 CK

Za długi

i czyny mej żony nie odpowiadam. W. Pigłowski, Toruń. 4349CK

Poszukuję

dziewczyny do pracy domowej, umiejącej gotować i prać z dobrymi świadectwami, od 1 lipca, na wyjazd do Warszawy do dobrej rodziny. Zgłoszenia „Dzień Pomorza" Toruń pod nr. 800.

Sprzedam

patefon mały walizkowy, nadający się na wycieczki, oraz kilka płyt za zł. 30.— Wiadomość „Dzień Pomorza" Toruń pod nr. 700.

Sprzedam

wydzierżawię, z powodu choroby obszerny skład z meblami w Toruniu. Objecie 2000 zł. Okazja! Oferty do „Dnia Pomorza" pod nr. 9841 Ck

Unieważniam

weksel na 50 złotych płatny 20-go czerwca 1937 r. podpisany przez Amalię Majewską, Edwarda Majewskiego i Alfreda Kupki. — Amalia Majewska Toruń. 4347CK

Zlecenie Nr. 326/IX. (4143

II. WZMIANKA O PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Pomorski zwraca uwagę na **ogłoszenie o przetargu** w sprawie budowy mostu na drodze państwowej Nr. 1 w Małym Kacku pow. Morski.

Ogłoszenie to zostało zamieszczone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim w dniu 15. VI. 1937 r. Nr. 13.

Urząd Wojewódzki Pomorski.

Zlecenie Nr. 463/VII. (4343

PRZETARG

Dnia 25 czerwca 1937 r. o godzinie 9 odbędzie się w Grudziądzu w koszarach artylerii im. gen. Hallera ul. Legionów 14/22 przetarg nieograniczony oraz ewentualnie przetarg ustny na dostawę mięsa i słoniny łącznie dla wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu Grudziądz, na okres od 1 lipca 1937 r. do 30 września 1937 r. Oferty w myśl obowiązujących przepisów wraz z kwitami na złożone w kasie pułku ułanów pomorskich wadium w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy, składać należy w kopertach zalakowanych do pułku ułanów pomorskich w Grudziądzu Cytadela w terminie do dnia 24 czerwca 1937 r. Dopuszczalne są oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów, jak i dla całego garnizonu. Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu.

Przewodniczący Komisji Przetargowej.

PRZETARG

21 czerwca godz. 10 sprzedaję przy Podgórnej 13 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie piekarni wraz z maszynami elektr., platformę, konie itd. (4350

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego.

Zlecenie Nr. 2384/4. (4335

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu Wydział Zasobów w Bydgoszczy

zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 134 z dnia 15 czerwca br. przetarg publiczny, wyznaczony na dzień 16 lipca br. na dostawę sukcesywną roczną materiałów kancelaryjnych według norm P. N. U.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 19 czerwca 1937 r. o godz. 10 podpisany Komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Sobieskiego nr. 20 u Sylwestra Murawskiego: kompletne urządzenie mieszkania i różne inne przedmioty, oszacowane na łączną sumę 1.437,— zł, które oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym. (4345

(—) Michał Dobrzański, Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II w Grudziądzu.

Km. 571/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 22 czerwca br. o godzinie 9,30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: lustro z podstawką, biurko dęb., 4 krzesła dęb., stół okrągły, kanapę plusz., regał na książki, 3 obrazy olejne, zegar wiszący, 1 parę firanek z ramą, rower męski „Opel", szafę rozkładaną dęb. z lustrem, umywalkę dęb. z lustrem z płytami drewn., 2 nocne stoliki z apteczkami, podstawkę dębową i stojak do ręczn., oszacowane na łączną sumę 697,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży, ul. Chełmińska 4 u Władysława Pokorskiego.

Chełmża, dnia 15 czerwca 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Osiedliłem się

w Tczewie, ul. Kościuszki 20

Dr. med. Witold Górny

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza

Godz. przyjęć od 10 — 12-tej
4308Tk od 16 — 18-tej

Detektyw

przeprowadza wywiady obserwacyjne w sprawach małżeńskich, rozwodowych, matrymonialnych i handlowych. 4037

Wywiadowcze biuro „Detektyw"

W. Bodanowski, Bydgoszcz, ul. Pomorska 17, II. p.

III. U. 6/35. W sprawie upadłościowej firmy „Pepege" Sąd Okręgowy w Grudziądzu ustalił listę wierzytelności, którą zainteresowani mogą przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego pokój nr. 50 w godzinach urzędowych od 9—13.
Zlecenie Nr. 465/VII. (4346

GDAŃSK

Sopoty

Halina, polski pensjonat wydaje obiady i kolacje dla przychodnich gości. Kucharz warszawski. 4338GdK

BYDGOSZCZ

Przetarg nieograniczony

na wykonanie budynku centrali automatycznej w Starogardzie o kub. około 3.322 m^3 oraz budynku upt. w Pucku około 7.220 m^3 odbędzie się dnia 5 lipca 1937 r. o godz. 12-tej w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy pokój nr. 36. 4340

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

RÓŻNE

P. E. 37

Podejmij list i przesyłkę. Nie śmiej się przy odbiorze. Będziesz mi wdzięczna, gdy zobaczysz, jak cudowny połysk nadaje obuwiu pasta Erdal. Oczekuję więc odpowiedzi. Cz. Ż. 37. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku. 3860

Buchalter

z długoletnią praktyką w handlu, przemyśle, bankowości i rolnictwie, władający biegle językami polskim, niemieckim i rosyjskim w słowie i na piśmie, zmieni posadę. Łaskawe oferty kierować proszę pod nr. 4253.



Akrobata
spotyka swego znajomego podczas przedstawienia

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.30 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.82 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielgikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kurlo Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.